EKONOMISTA,

PISMO POŚWIĘCONE

EKONOMICE, STATYSTYCE I ADMINISTRACJI.

ROK VII.

1872.

Zeszyt I — za miesiąc Styczeń.

WARSZAWA.

DRUKIEM ALEKSANDRA PAJEWSKIEGO,
ulica Niecała Nr. 12 nowy.

1872.

T R E Ś Ć.

Strona.

I. Kredyt rolniczy ze stanowiska prawa obowiązującego, napisał *Józef Kirszrot* 1
II. Rys statystyki porównawczéj miasta Warszawy. Część I. Statystyka zabudowań i ludności, (dalszy ciąg), zestawił *Witold Załęski* 13
III. Ekonomika przemysłowa. Kredyt (dok.), wyłożył *Coq* . . . 22
IV. Przegląd bibliograficzny: **Biliński Leon**. Studja nad podatkiem dochodowym, ocenił Dr. *J. B. Oczapowski* 29
V. Kronika ekonomiczna. A. *Krajowa*. Statystyka sądowa karna za rok 1870.—Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich. Obieg biletów kredytowych w Ces. Rosyjskiém.—Wykup ziemi w Rosji. — Warszawski Komitet Politechnicznéj Wystawy w Moskwie w 1872 r.—Obowiązkowe zniesienie służebności w Król. Pols. — Wybory Tow. Wzajem. Kredytu. — Produkcja górnicza w Rosji w 1867 i 1868.—Obfitość lasów i węgla kamiennego w Rosji.—Hodowla zwierząt domowych w Rosji.—Nowe zwyczaje bankowe. 40
B. *Zagraniczna*. Handel zewn. Związku cel. niemieckiego za lata 1869 i 1870.—Nowa złota moneta niemiecka. — Handel zewn. Belgji w 1868—1870.— Rezultaty zbiorów 1871 w państwie Pruskiém. . . 55
VI. Notatki bibliograficzne 67

O p ł a t a

	w Warszawie z odnoszeniem			w Królestwie i Cesarstwie przez pocztę		
	rocznie	*pół-rocznie*	*kwartalnie*	*rocznie*	*pół-rocznie*	*kwartalnie*
Ekonomista *rubli*	4	2	1	4,80	2,40	1,20

Roczne kompleta „Ekonomisty" z lat poprzednich, do r. 1868 włącznie Redakcja sprzedaje po zniżonéj cenie rs. 3.

Skład główny i expedycja w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Redakcja przy ulicy Niecałéj Nr. 12.

KREDYT ROLNICZY

ZE STANOWISKA PRAWA OBOWIĄZUJĄCEGO.

Napływ rozmaitych instytucij kredytowych, albo już w kraju naszym powstałych, albo téż w projekcie bliżéj lub daléj na drodze do urzeczywistnienia będących, nasunąć musi zapytanie, czy cel, zadanie, organizacja i środki tych instytucij, odpowiadają istotnym potrzebom kraju i czy będą w stanie potrzebom tym zadość uczynić?

Instytucja bowiem kredytowa nie jest sama przez się celem, — jest ona wprawdzie celem dla założycieli i akcjonarjuszów, ale w stosunku do ogółu jest tylko środkiem do spełnienia jakiegoś zadania; miarę więc jéj użyteczności oceniać należy wedle ważności zadania, jakie spełnić się podjęła i ilości potrzeb jakie zaspakaja.

Innego celu instytucje kredytowe nie mogą mieć jak ten, ażeby zasilać kredytem wszelkie gałęzie pracy ludzkiéj, udzielać środków pieniężnych do exploatacji wszelkich sił produkcyjnych.

Wedle logicznego następstwa przyczyn i skutków, należy przedewszystkiém zasilać kredytem tę gałąź pracy, która pod względem tak ilości producentów jak mnogości produkcji innym przoduje, — podnosi się bowiem przez to dobrobyt najliczniejszéj klasy ludności i przychodzi się w pomoc produkcji, stanowiącéj główne źródło bogactwa danego społeczeństwa.

A któraż to gałąź pracy społecznéj najwięcéj liczy w kraju naszym pracowników i najwięcéj wytwarza? a tém samém któraż to gałąź pracy powinna zwrócić na siebie najwięcéj uwagi kapitalistów i znaleść najsilniejszą pomoc w instytucjach kredytowych?

Wedle ostatnich dat statystycznych, jakie pod ręką posiadamy, to na 1000 mieszkańców:

244 mieszkało po miastach
756 „ po wsiach (1),

ze względu zaś na zatrudnienie, to na 1000 mieszkańców:

654 zajmowało się rolnictwem;
135 „ „ przemysłem i rzemiosłami;
63 „ „ handlem;
148 „ „ innemi zatrudnieniami.

Co się tyczy produkcji, to dowodzenia żadnego nie potrzeba na to, że żadna gałąź pracy nietylko u nas, ale w wielu innych krajach nie wytwarza w części tyle, co rolnictwo, niemniéj na to, że nawet ów przemysł fabryczny, jaki u nas istnieje, jest po większéj części sztuczny, na protekcji oparty, rolnictwoząś stoi na podstawach pewnych, którym żadna przyszłość nie zagraża.

Powyższe nieliczne cyfry i uwagi przekonywają, że rolnictwo mające najwięcéj przedstawicieli, najwięcéj wytwarzające i najmniéj zależne od wpływów zewnętrznych, ma téż najwięcéj prawa do upominania się o kredyt, o środki, ułatwiające i powiększające jego produkcją.

Założone zaś u nas instytucje kredytowe, najmniéj rolnictwo uwzględniają.

Nie dość jest w ustawie napisać, iż bank założony jest dla udzielania kredytu pomiędzy innymi i rolnikom, potrzeba aby udzielony kredyt odpowiadał potrzebom rolnictwa, aby rolnik był w możności zadość uczynienia warunkom, pod jakiemi bank kredytu udziela.

Rozpowszechnione jest mniemanie, które wycisnęło swoje piętno i na redukcje niektórych świeżo napisanych u nas ustaw dla instytucij kredytowych, iż zastosowanie do rolników prawa handlowego i surowych rygorów wexlowych, a w szczególności przymusu osobistego, stanie się źródłem, z którego kredyt obficie na rolnictwo spływać będzie.

Jak z jednéj strony nie taimy obawy, iż zupełne usunięcie u nas przymusu osobistego w materji wexlowéj, przy niskim stopniu oświaty i moralności znacznéj części naszego świata handlowego, niekorzystnie wpłynie na nasze stosunki kredytowe, tak z drugiéj strony uważamy za nader wątpliwe, aby czy to uśmiechająca się kapitaliście nadzieja uwięzienia swego dłużnika i płacenia za niego alimentów w stosunku 40 kopiejek dziennie, skłoniła go do udzielenia rolnikowi kredytu, czy też

(1) Cyfry te pochodzą z epoki, uprzedzającéj zamianę wielu miast na osady wiejskie.

obawa utraty wolności była dostatecznym bodźcem i środkiem dla zadłużonego rolnika do płacenia długu. Nie tu miejsce do przytoczenia wszystkich argumentów, któremi teorja i praktyka walczy przeciwko przymusowi osobistemu, w obec wszakże nader wątpliwéj jego skuteczności i w obec stopniowego wykreslania go z kart nowszych prawodawstw, trudno doradzać rozszerzenie granic, w jakich on dotychczas się zamykał, a trudniéj jeszcze spodziewać się od niego wpływu na powiększenie i udoskonalenie kredytu rolniczego.

Zresztą czyż przymus osobisty zgadza się z naturą i pojęciem kredytu rolniczego?

Kupiec i fabrykant potrzebują bardziéj kredytu osobistego, t. j. kredytu opartego prawie wyłącznie na zaufaniu, kredytu ruchliwego, szybkiego, krótkoterminowego, rolnik zaś potrzebuje bardziéj kredytu rzeczowego, t. j. opartego na hypotece lub zastawie, wymagalnego w dłuższych odstępach czasu.

Jeżeli więc usprawiedliwić można to, że wierzyciel, który wierzył *osobie*, w razie nadużycia jego zaufania, szuka satysfakcji na *osobie*, to czém usprawiedliwić exekucję skierowaną do osoby, wówczas kiedy zaufanie dane było nie osobie, ale *rzeczy*?

Powyższe zapatrywanie prowadzi do wniosku, iż kredyt rolniczy winien zwracać głównie uwagę nie na osobę ale na rzecz, czyli zastaw.

Żadna zaś z ustaw dotychczas zatwierdzonych, nie uwzględniła dostatecznie systemu zastawowego, a tém samém żadna z nich nie może zadość czynić potrzebom rolnictwa.

Czyja w tém wina? czy założycieli, czy rolnictwa, czy téż innych jakichś przyczyn?

Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, iż założyciele z zasady usunęli rolnictwo od dobrodziejstwa korzystania z założonych instytucij. Wszelki twórca i uczestnik jakiejkolwiekbądź instytucji kredytowéj, musi przedewszystkiém mieć na względzie przy operacjach kredytowych następujące okoliczności: pewność i łatwość zwrotu wypożyczonego kapitału, tudzież większy lub mniejszy procent od tegoż kapitału. Kto te warunki przedstawia, ma kredyt zapewniony; braku tych warunków nie zastąpi żadna ideologja lub sentyment, które nie wchodzą w rachubę finansisty,

Zobaczmy czy rolnictwo posiada te warunki, lub czy téż przez brak takowych, ono samo jest przyczyną, iż z kredytu korzystać nie może.

Nie ulega wątpliwości, iż ziemia jest przedmiotem najmniéj podlegającym zepsuciu i zmianie wartości, a skutkiem tego stanowi najpewniejszą rękojmję dla pożyczek, na nim bezpieczeństwo swe oparte mających. Kapitaliści, szukający przedewszystkiém bezpieczeństwa dla swych lokacij, najchętniéj kupują listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich; pomimo nadzwyczajnéj oględności, jaka kieruje czynnościami towarzystwa kredytowego miasta Warszawy przy udzielaniu pożyczek na domy murowane i przewidywania wszelkich możliwych ewentualności, kurs listów miejskich stoi znacznie niżéj od kursu listów ziemskich.

Ale grunt i wszystko to, co stanowi nieruchomość, nie może służyć za zastaw dla pożyczek nowych instytucij kredytowych, skoro wszystkie prawie dobra ziemskie obciążone są pożyczką Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, przedstawiającą dla dłużnika z powodu wygodnych warunków wypłaty daleko więcéj korzyści, aniżeli kredyta, jakich wszelkie inne instytucje kredytowe udzielać mogą.

Jakkolwiek pożyczki Towarzystwa Kredytowego nie wyczerpują całéj wartości dóbr ziemskich, to jednak bezpieczeństwo dla niższych pożyczek znacznie zmniejszają i dla tego radzić nie można, aby instytucje kredytowe oparły bezpieczeństwo dla swych pożyczek na dobrach obciążonych już pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Gdyby nawet pominąć kwestję bezpieczeństwa, to przy obecnéj procedurze subhastacyjnéj, żadna instytucja kredytowa, która nie uwolni się na drodze prawodawczéj od potrzeby uciekania się do téj procedury w razie niewypłacalności swoich dłużników, w żadne pożyczki hypoteczne wdawać się nie może.

Ziemia jednak nie stanowi jedynéj wartości w rolnictwie; mówiąc o potrzebie kredytu dla rolnictwa, nie mamy też na myśli kredytu na gruncie bezpieczeństwo swe opierającego, t. j. kredytu ziemskiego (crédit foncier), téj bowiem potrzebie funkcjonujące w kraju naszym wzorowe Towarzystwo Kretowe Ziemskie zadość już uczyniło. Pragniemy innego kredytu,—kredytu mającego służyć nie na zakupienie ziemi, spłatę spółsukcesorów, oczyszczenie hypoteki z długów wymagalnych, a raczéj zastąpienie ich długiem amortyzacyjnym, ale kredytu mającego służyć do ameljoracij, podniesienia gospodarstwa, powiększenia produkcji, t. j. kredytu rolniczego (crédit agricole). Pomijając ziemię, która stanowi największe bogactwo i najpewniejszy zastaw, znajdujemy w rolnictwie inne jeszcze wartości, które jakkolwiek nie dorównywają

wartości ziemi, niemniéj jednak stanowią masę bogactw, jaką żaden przemysł fabryczny poszczycić się nie może. Ta masa składa się z inwentarza żywego i martwego, wszelkiego rodzaju zbiorów i płodów i t. p.

Wiadomości statystyczne wykazują ilość inwentarza żywego w kraju naszym w roku 1862, jak następuje:

Owiec	3.796.563
Bydła rogatego	2.039.607
Świń	1.012.142
Koni	671.394
Kóz	100.000

Zbiory z tegoż roku wynosiły:

Oziminy	13.551.728 korcy
Jarzyny	12.778.820 „
Kartofli	17.897.563 „

Cyfry powyższe przedstawiają kolosalną wartość, która może być w całości oddaną przez rolnictwo w zastaw za udzielony mu kredyt, która może służyć za podstawę bezpieczeństwa dla kredytu rolniczego. Czyż więc jest pewność zwrotu udzielonych rolnictwu pożyczek? czy jest na czém poszukiwać!? czy jakikolwiek przemysł lub handel posiada takie zasoby i daje taką pewność?

Rolnictwo posiadając przedmioty, mogące stanowić bezpieczeństwo dla wierzyciela, posiada obok tego i środki płacenia procentów od udzielonego mu kredytu.

Słyszéć się często daje zdanie, iż rolnik nie może płacić wysokich procentów, gdyż renta ziemska jest niska. Jakżeż można płacić 8 lub 10%, skoro renta ziemska nie jest wyższa jak 2, 3, 4%?

Trzeba jednak odróżnić kredyt ziemski od rolniczego, tudzież dochód, jaki ziemia wydaje, od dochodu z przemysłu rolniczego. Kto ucieka się do kredytu celem kupienia ziemi, ten naturalnie wysokich procentów płacić nie może, gdyż ziemia nie daje wysokiéj renty, ale kto używa pożyczki na zakupienie bydła, maszyn rolniczych, urządzenie młynów, gorzelni, torfiarni, sérowni i t. p., ten może wyższe płacić procenta, bo sam z zapożyczonego kapitału wysokie ciągnie zyski.

Zkądże więc to pochodzi, że rolnictwo, mając tak znaczne zasoby w ruchomościach i środki płacenia dość wysokich procentów, nie jest

w możności otrzymania kredytu rolniczego, łatwiéj zaś otrzymuje kredyt ziemski, pomimo to, iż ziemia niską wydaje rentę?

Przyczyną tego nie są ani kapitaliści, ani rolnictwo, ale prawo u nas obowiązujące.

Dążnością gospodarstwa społecznego jest jak największe uruchomienie wartości, nadanie jak największéj masie kapitałów charakteru obiegowebo, własności ruchu, możności przechodzenia z rąk do rąk. W ten bowiem sposób podnosi się wartość rzeczy i zyskuje się kredyt. Nie można się wprawdzie zgodzić z Cieszkowskim, iż kredyt nie jest niczém inném, jak zamianą kapitałów nieruchomych i uwięzionych na kapitały ruchome i obiegowe, ale w każdym razie przyznać trzeba, że uruchomienie kapitałów tworzy w wielu razach kredyt jaki bez tego uruchomienia byłby niemożliwy. Kredyt ziemski nie mógłby nigdy dojść do tego rozwoju, w jakim go dziś widzimy, gdyby instytucje kredytu ziemskiego za pośrednictwem listów zastawnych nie uruchomiły wartości znajdującéj się w ziemi.

Kodex francuzki redagowany w czasie, kiedy nauka gospodarstwa społecznego znajdowała się jeszcze w kolebce, nietylko nie postępuje w kierunku, przez tęż naukę wskazanym, ale działa w duchu wprost przeciwnym. Zamiast starać się o uruchomienie wartości, zamienia rzeczy z natury swéj ruchome w nieruchomości, nietylko to, co przeniesioném być może, ale nawet to, co samo biegać i latać umié, czemu natura dała możność ruchu, przywiązuje żelaznym łańcuchem do ziemi, na nieruchomość, skamieniałość skazuje.

Oto są przepisy kodexu:

Art. 517. Majątki są nieruchome, albo z natury, albo z przeznaczenia, albo z przedmiotu, do którego się odnoszą.

Art. 520. Zbiory na pniu i owoce na drzewach jeszcze nie zebrane, są nieruchomością.

Art. 521. W lasach urządzonych niskopiennych i wysokopiennych, cięcia roczne zwyczajne stają się ruchomością jedynie w miarę jak drzewa są ścięte.

Art. 524. Przedmioty, przez właściciela gruntu na tymże umieszczone, do użytku i zagospodarowania takowego, są nieruchomością z przeznaczenia.

I tak, są nieruchomemi z przeznaczenia, gdy umieszczone są przez właściciela do użytku i zagospodarowania gruntu:

Zwierzęta przywiązane do uprawy.

Narzędzia rolnicze.

Nasiona dane dzierżawcom lub osadnikom.

Gołębie w gołębnikach.

Ule z pszczołami.

Ryby w stawach.

Prasy, kotły, alembiki, kadzie i beczki.

Narzędzia potrzebne do ciągnienia korzyści z kuźni, papierni i innych fabryk.

Słoma i nawozy.

Są także nieruchomością z przeznaczenia, wszelkie przedmioty ruchome, jakie właściciel przywiązał stale i na zawsze do gruntu.

Takie to są pęta, którémi kodex rolnictwo krępuje! Prawodawca jednak nie miał na celu szkodzenia przez to rolnictwu, przeciwnie chciał on tym sposobem przyjść mu w pomoc, rozciągnąć nad niém opiekę, ale uczynił to niezgodnie z zasadami ekonomicznemi, a przez to przepisy powyższe wydają skutki wprost przeciwne zamierzonym.

Autorowie kodexu nie chcieli pozbawić rolnika środków i narzędzi, służących do uprawy roli i dla tego zaliczyli wszystkie powyższe ruchomości do nieruchomości, a to w tym celu, ażeby w razie exekucji przedmioty te nie mogły być zajęte jako ruchomości i szybko sprzedane, ale żeby do nich zastosować długotrwałą i uciążliwą exekucję, jaka jest przepisana dla nieruchomości.

Autorowie kodexu nie przeprowadzili jednak zasady téj tak konsekwentnie, jak późniejsze przepisy w kraju naszym wydane; a mianowicie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w dniu 30 kwietnia 1810 wydane, a przez Komisję Sprawiedliwości pod dniem 12 grudnia 1812 ponowione, nakazuje komornikom sądowym, aby przy exekucji ściśle przestrzegali przepis art. 524 k. c. fr. i pomiędzy ruchomościami a nieruchomościami, jak największą czynili różnicę.

Jeszcze daléj zaszło obszerne postanowienie Księcia Namiestnika z dnia 8 lipca 1823, które stanowczo zabrania zajęcia płodów na pniu, rozszerza pojęcie nieruchomości z przeznaczenia, dolicza do nich *wszystko co służy do robienia piwa i wódki*, naczynia do mielenia, żelastwo i drzewo do naprawy potrzebne, a nakoniec stanowi, że wszelkie tak nazwane nieruchomości z przeznaczenia, pomiędzy któremi nie

zapomina o niezbędnych do uprawy roli gołębiach, kaczkach, pszczołach i t. p., mogą być zajmowane jedynie łącznie ze samą posiadłością wiejską i razem z nieruchomością na sprzedaż wystawione.

Źle to jednak pojęty interes rolnictwa. Jednym z najważniejszych warunków kredytu, będącym tak zwanym czynnikiem w każdym przemyśle, a niemniéj w rolnictwie jest pewność zwrotu wypożyczonego kapitału w umówionym terminie; wierzyciel może sam miéć zobowiązania, które spełnić musi kapitałem wypożyczonym; i tak może się ciągnąć długi łańcuch wzajemnych zobowiązań. Jeżeli prawo nie zapewnia wierzycielowi możności szybkiego odebrania swéj należności, jeżeli mu daje niedołężne środki exekucyjne, za pomocą których dopiero po kilku latach do swoich pieniędzy przyjść może, to o kredycie mowy być nie może. Kapitalista woli w takim razie oddać swoje fundusze kupcowi lub fabrykantowi, albo kupić za nie obligacje rządowe lub akcje kolei żelaznych, aniżeli powierzyć je rolnikowi. A jeżeli rolnik otrzymuje kredyt, to musi przy obliczeniu procentu płacić i za ową przewidywaną w razie subhastacji kilkoletnią zwłokę i zajznaczne koszta sądowe, jakie ta exekucja za sobą pociąga.

Lepiejby prawodawca rolnictwu się przysłużył, gdyby zamiast unieruchomienia ruchomości w gospodarstwie rolném potrzebnych, w widokach zastosowania do nich uciążliwéj exekucji, uwolnił i tak nazwane nieruchomości z natury od długotrwałéj i kosztownéj procedury subhastacyjnéj.

Instytucje kredytu ziemskiego nie rozpoczynają swoich operacij przed pozyskaniem przywileju, uwalniającego je od uciekania się w razie potrzeby do exekucji subhastacyjnéj,—instytucje kredytu rolniczego powinny się starać, ażeby w stosunkach z niemi ruchomościom wrócony został charakter, jaki im natura nadała, ażeby to, co jest ruchomością, nie zostało gwałtem, mianem nieruchomości ochrzcone.

Jakkolwiek ważny jest przywiléj, wyjednany przez Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, iż wszelkie dochodzenie sądowe, czy to z kupcami, przemysłowcami, lub rolnikami następować będzie wedle porządku prawa handlowego i wexlowego, gdyż dochodzenie to jest stosunkowo szybkie i z niewielkiemi połączone formalnościami; to jednak daleko obfitszą w skutki byłaby zmiana prawa, powyżéj przez nas projektowana; prędsza bowiem lub powolniejsza procedura procesowa nie wielki ma wpływ tam, gdzie środki exekucji są niedołężne; można wprawdzie szybciéj wyrok pozyskać, ale trudno wyrok ten wykonać.

Bez zmiany definicji prawa w przedmiocie ruchomości i nieruchomości niepodobna prawie pomyśléć o kredycie rolniczym; trudno znaleść jakiś przedmiot ruchomy, któryby mógł służyć za zastaw dla kredytu rolniczego.

Cięcia w lasach są wybornym materjałem na zastaw ruchomy; dziś właściciel lasu potrzebując pieniędzy, wycina i sprzedaje drzewo, gdyby zaś mógł las w zastaw oddać, nie jeden las byłby od zagłady uchroniony.

Dla wierzyciela las zastawiany daje wyborną pewność, lasu bowiem nie można łatwo i potajemnie usunąć.

Kodex nadając cięciom w lasach nieściętym charakter nieruchomości, zaś cięciom ściętym charakter ruchomości, daje niejako zachętę do niegospodarnego obchodzenia się z lasami.

Tak samo rzecz się ma ze zbożem na pniu. Właściciel ma prawo je sprzedać, ale nie może go zastawiać. Skutek jest ten, że właściciel mając przed i w czasie zbiorów największe wydatki, musi często sprzedawać zboże na pniu za bezcen, gdyż sprzedaż w potrzebie jest zawsze niekorzystna, a przytém kupujący nie wiedząc jaka będzie cena zboża w chwili wydania mu go, ofiaruje na wszelki wypadek cenę najniższą, albo jak to po największéj części w tego rodzaju kontraktach się praktykuje o jeden lub kilka złotych niżéj na korcu od ceny, jaka w chwili odstawy na targu płaconą będzie; o ileżby to korzystniéj było dla rolnika, gdyby mógł zaciągnąć pożyczkę, dając w zastaw zboże na pniu!

Wychodząc nawet ze stanowiska wyżéj pojmowanéj protekcji rolnictwa, uruchomienie cięć w lasach albo zboża na pniu nie miałoby żadnych złych następstw dla rolnictwa, las bowiem ani zboże na pniu nie są narzędziem, służącém do uprawy roli, ale przeciwnie owocem téj uprawy.

Nie groziłoby również rolnictwu żadne niebezpieczeństwo, i w tym wypadku, gdyby uruchomione zostały narzędzia rolnicze i inwentarze żywe.

Prawo obawia się, aby przez uruchomienie narzędzi, inwentarzy, nawozów i t. p., gospodarstwo nie utraciło ich w skutek exekucji. Lecz z téj saméj przyczyny, dla któréj prawo stara się uchronić te przedmioty od utraty, potrzeba starać się o ich wzrost. Jeżeli prawo nie pozwoli na exekucję tych przedmiotów, to któż dostarczy funduszu na ich zakupienie? Jeżeli wierzyciel, który pożyczył rolnikowi funduszu na zakupienie inwentarza, odbierze ten inwentarz po pewnym czasie, w skutek niezapłacenia jego należności, jakąż przez to wyrządzi rolnictwu szkodę? Czyż rolnictwo więcéj traci przez obawę odebrania nie-

wypłacalnym rolnikom wypożyczonego im inwentarza lub maszyny, aniżeli przez zupełny brak tego inwentarza lub maszyny, w skutek nieistnienia kredytu?

Exekucja bezwątpienia nie pozbawi rolnictwa tylu narzędzi rolniczych, inwentarzy, nawozów i t. p., ile ich kredyt przysporzy.

Nie dość jest wrócić ruchomościom to, co jest ruchome, trzeba jeszcze zmienić kardynalne zasady prawa o zastawie ruchomym, bez téj bowiem zmiany kredyt rolniczy nie będzie mógł się rozwinąć, bez względu na to, czy pojęcie o ruchomości będzie miało szersze lub ściślejsze znaczenie.

Art. 2076 kodexu cywilnego francuzkiego stanowi, że przywiléj na zastawie ruchomym służy tylko o tyle, o ile zastaw ten był i pozostawał w posiadaniu wierzyciela lub trzeciéj osoby, na którą się strony zgodziły.

Zastaw w tych warunkach może być korzystnym, o ile przedmiotem zastawu są akcje, kosztowności, towary, jest zaś szkodliwym i niewykonalnym, o ile ma za przedmiot ruchomości rolne.

Widzieliśmy wyżéj, iż rolnik może dać w zastaw cięcia w lesie, zboże na pniu, inwentarz żywy, maszyny rolnicze i t. p. Pierwsze, jako do gruntu przywiązane, nie mogą przejść w posiadanie wierzyciela, drugich rolnik pozbawić się nie może, bo one są narzędziem jego produkcji. W ten sposób zastaw dla rolnika nie istnieje, gdyż on nie może stosować się do art. 2076 k. c. fr., a prawo nie zna zastawu ruchomego, pozostającego w ręku dłużnika.

Jak wyżéj w przepisach o ruchomościach prawo bierze w opiekę dłużnika, tak tu w prawie o zastawie opiekuje się wierzycielem. Prawo obawia się, ażeby zastaw, mający stanowić bezpieczeństwo dla wierzyciela, pozostawiony w rękach dłużnika nie został przez niego sprzedany, powtórnie zastawiony, lub w jakikolwiek sposób usunięty.

Co jednak przychodzi z tego bezpieczeństwa, kiedy ono zastaw uniemożebnia? Prawo poświęciło tu widocznie cel dla środka.

Prawo może znaleść inny środek zabezpieczenia zastawu bez pozbawienia go dłużnika, a środkiem tym byłoby naznaczenie surowéj kary kryminalnéj za sprzedaż i usuwanie zastawu, lub powtórne zastawienie go, a nadto ustanowienie dozoru nad zastawionym przedmiotem,

przyjęcie poręczenia sąsiadów nie za wypłacalność dłużnika, ale za całość zastawu i t. p.

Najskuteczniejszym wszakże środkiem byłoby urządzenie pewnego rodzaju ksiąg hipotecznych dla ruchomości, do których zapisywanoby wszelkie przywileje na tychże ruchomościach zyskiwane. Takie księgi, umieszczone czy to w dzisiejszych archiwach hipotecznych, czy téż w sądach pokoju lub urzędach gminnych byłyby ważną kontrolą dla zastawów, pozostawionych w posiadaniu dłużnika, i uczyniłyby zastawy jawnemi dla osób trzecich, chcących wejść w stosunki z zastawnikiem.

Drugim warunkiem koniecznym dla ważności zastawu, jest wedle prawa francuzkiego (art. 2074), akt urzędowy, t. j. notarjalny, lub akt z podpisem prywatnym, należycie zarejestrowany, obejmujący sumę dłużną i naturę zastawu. Ponieważ u nas nie istnieje formalność zarejestrowania, o któréj kodex francuzki w art. 2073 mówi, nie pozostaje więc nic innego, jak akt urzędowy. Instytucje zaś kredytowe nie mogą się bawić przy każdéj swojéj czynności w akta notarjalne, ale muszą operacje swoje szybko i tanim kosztem wykonywać.

Bank Handlowy, Eskontowy i Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu uwolniły się od téj formalności przez rozporządzenie zawarte w ich ustawach, iż przyjmowane zastawy zapisują się do osobnéj w tym celu sporządzonéj księgi sznurowéj, które to zapisanie będzie miało tę samą moc i ważność jak zarejestrowanie, o którém mowa w art. 2074 k. c. fr.

Oto wzór dla zmian, koniecznych w interesie kredytu i rozwoju nowych instytucij kredytowych.

W ten sam sposób jak wymienione wyżéj instytucje usunęły art. 2074 k. c. fr., można wprowadzić do ustaw wszelkie zmiany, jakie za potrzebne uznane będą.

Instytucja kredytu rolniczego, któraby otrzymała przywilej udzielania pożyczek na zastaw ruchomości rolnych, z pozostawieniem ich w posiadaniu dłużnika, musiałaby owe księgi sznurowe, mające zastąpić zarejestrowanie, uczynić dostępne dla każdego interesowanego, tak, aby one mogły być w każdéj chwili przeglądane. Księga w ten sposób urządzona, zastąpiłaby w części, przynajmniéj dla osób pozostających w stosunkach z bankiem rolniczym, owe księgi hipoteczne dla ruchomości, o potrzebie których wyżéj wzmiankowaliśmy.

Każdy chcący wejść w stosunki z klientami banku, mógłby się łatwo przekonać, czy zboże, inwentarz i t. p. są zastawione w banku lub nie, i wedle tego interesa swe urządzać.

Bank zaś nie miałby potrzeby przekonywania się, czy przedmiot, który ma być jemu w zastaw oddany, jest już komu innemu zastawiony, gdyż przywiléj na ruchomości bez posiadania jéj służyłby tylko samemu bankowi, względem wszystkich innych zaś prawo zostałoby w swéj mocy; bank mógłby więc bez żadnéj obawy udzielić pożyczki na te ruchomości, któreby się znajdowały w posiadaniu dłużnika.

Prawda, że takie wyróżnienie banku rolniczego byłoby w ścisłém pojmowaniu sprawiedliwości niewłaściwém, ale z drugiéj strony ustawa banku nie może zmieniać ogólnego prawa, a winna starać się o wyjednanie dla swoich stosunków, wszelkich możliwych ułatwień i dogodności.

Józef Kirszrot.

RYS STATYSTYKI PORÓWNAWCZÉJ
MIASTA WARSZAWY.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. XI i XII, str. 634 i 699, z 1871 r.)

RUCH LUDNOŚCI.

Wiadomość o liczbie urodzeń, wypadków śmierci i zawartych małżeństw, przedstawia się Zarządowi Ober-Policmajstra, corocznie przez urzęda cywilne znajdujące się w każdéj parafji wszystkich wyznań pojedyńczych. Parafii znajduje się: 13 katolickich, 4 prawosławnych, po jednéj dla wyznań ewangielicko-augsburskiego i reformowanego i grecko unickiego. Niechrześcianie, t. j. po większéj części żydzi, są podzieleni na 6 okręgów stanu cywilnego. Podług rocznych sprawozdań urzędów cywilnych wszystkich tych wyznań ułożyliśmy zestawienia porównawcze dla całego miasta i dla 6 lat.

Urodzenia.

Zaczniemy od liczby urodzeń podług wyznań (Tab. 24.) Z liczby ogólnéj urodzeń część przypadająca na *prawosławnych* znacznie się powiększyła, bo prawie potroiła. Udział *katolików* największy był w latach 1868 (72,59%) i 1866 (70,54%) najmniejszy w dwóch skrajnych latach 1864 (61,28%) i 1869 (63,97%). Zatem w ogólności pozostał w tém samém położeniu. Udział *żydów* w liczbie ogólnéj urodzeń trochę się zmniejszył, początkowo wynosił 1/3 wszystkich urodzeń, późniéj ciągle się zmniejszał tak że np. w 1868 r. wynosił zaledwie 1/5 liczby ogólnéj. W liczbie ogólnéj urodzeń przeważa płeć męzka o 1 do 3%, najbardziéj w 1865 r., w którym ta przewaga wynosiła prawie 5%, u katolików zaś samych prawie 8%. W następnych la-

T A B L I

Liczba urodzeń	Prawosławnych			Rzymsko-katolików			Unitów		
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
W r. 1864 . .	66	63	129	4041	3844	7885	11	8	19
— 1865 . .	91	83	174	4603	3619	8222	3	2	5
— 1866 . .	117	134	251	4169	4058	8227	2	1	3
— 1867 . .	143	131	274	3267	2999	6266	2	3	5
— 1868 . .	141	150	291	4141	4091	8232	2	4	6
— 1869 . .	130	125	255	3000	3066	6066	2	2	4
W r. 1864 . .	0,51	0,49	1	31,41	29,87	61,28	0,09	0,06	0,15
— 1865 . .	0,76	0,69	1,45	38,42	30,21	68,63	0,02	0,02	0,04
— 1866 . .	1	1,15	2,15	35,75	34,79	70,54	0,02	0,01	0,03
— 1867 . .	1,48	1,35	2,83	33,77	31	64,77	0,02	0,03	0,05
— 1868 . .	1,24	1,33	2,57	36,51	36,08	72,59	0,02	0,03	0,05
— 1869 . .	1,37	1,32	2,69	31,64	32,33	63,97	0,02	0,02	0,04
	Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób	Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób	Liczba ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób
W r. 1864 . .	3026	129	23,45	131808	7885	16,71	226	19	11,89
— 1865 . .	2939	174	16,89	147978	8222	17,99	117	5	23,40
— 1866 . .	4215	251	16,79	149399	8227	18,15	373	3	124,33
— 1867 . .	6184	274	22,57	150594	6266	24,03	277	5	55,55
— 1868 . .	6804	291	23,38	150606	8232	18,29	209	6	34,83
— 1869 . .	6840	255	26,82	152605	6066	25,16	183	4	45,75
W 6-letniém przecięcięciu. .	5001	229	21,84	147155	7483	19,67	231	7	32,98

tach przychodziło coraz bardziéj do równowagi, tak, że w roku ostatnim różnica była bardzo nieznaczącą.

Porównywając liczbę urodzeń z ludnością ogólną widzimy że liczba pierwszych w stosunku do drugiéj ciągle się zmniejszała. Rozpoczyna się od jednego urodzenia na osób 17 a kończy się stosunkiem 1 do 28. Najniekorzystniejszemi pod tym względem były lata 1867 (1 na 26) i 1869 (1 na 28) przy 1 urodzeniu na 22 osób w sześcioletniém przecięciu.

C A 24.

Ewangelików augsburgskich			Ewangelików reformowanych			Żydów			Ogół		
mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
275	256	531	37	32	69	2032	2202	4234	6462	6405	12867
291	251	542	24	46	70	1520	1447	2967	6532	5448	11980
314	267	581	32	38	70	1405	1126	2531	6039	5624	11663
273	274	547	33	46	79	1403	1100	2503	5121	4553	9674
281	241	522	41	32	73	1186	1031	2217	5792	5549	11341
264	236	500	28	33	61	1353	1244	2597	4777	4706	9483
2,14	1,99	4,13	0,29	0,25	0,54	15,79	17,11	32,90	50,23	49,77	100
2,43	2,09	4,52	0,20	0,39	0,59	12,69	12,08	24,77	54,52	45,48	100
2,69	2,29	4,98	0,27	0,33	0,60	12,05	9,65	21,70	51,78	48,22	100
2,82	2,84	5,66	0,34	0,48	0,82	14,50	11,37	25,87	52,93	47,07	100
2,48	2,12	4,60	0,36	0,28	0,64	10,46	9,09	19,55	51,07	48,93	100
2,78	2,49	5,27	0,29	0,35	0,64	14,27	13,12	27,39	50,37	49,63	100
Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób	Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób	Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób	Ludność ogólna	Liczba urodzeń	1 urodzenie na osób
13479	531	25,38	1530	69	22,17	72776	4234	17,18	222906	12867	17,32
13888	542	25,62	1302	70	18,60	77215	2967	26,02	243512	11980	20,32
12796	581	22,02	1170	70	16,71	79695	2531	31,48	247668	11663	21,23
12906	547	23,59	1254	79	15,87	80186	2503	32,03	251584	9674	26
13853	522	26,53	1918	73	26,27	81018	2217	36,54	254561	11341	22,44
12722	500	25,44	2056	61	33,70	86672	2597	33,37	261249	9483	27,55
13274	537	24,71	1538	70	21,87	79594	2841	28,01	246913	11168	22,11

Prawie przy każdém wyznaniu widzimy to zmniejszanie się liczby urodzeń.

U *prawosławnych* w 1865 i 1866 r. było 1 urodzenie na 17 osób i ten stosunek ciągle się zmniejszał, tak, że w 6-letniém przecięciu wypada 1 urodzenie na 22 osób.

U *katolików* również liczono w pierwszym roku 1 urodzenie na 17 osób, ale ten stosunek się nie utrzymał, w przeciu z 6 lat znajdujemy 1 urodzenie na 20 osób.

Najstalszym był stosunek u *ewangelikow augsburgskich*, w przecięciu z 6 lat 1 urodzenie na osób 25, najbardziéj się oddala stosunek dla 1866 r. (1 urodzenie na 22 osoby).

U *żydów* stosunek najniekorzystniéj się zmienił z 1 urodzenia na 17 osób doszedł do 1 na 37 w 1868 r., przy 6-letniéj średniéj liczbie 1 urodzenia na 28 osób.

Przypatrując się *liczbom średnim* za lat 6, widzimy, że najobfitszą w urodzenia była ludność katolicka (1 urodzenie na 20 osób), potém idą prawosławni i ewangelicy reformowani (1 urodzenie na 22 osoby), daléj następują ewangelicy augsburgscy (1 na 25 osób), daléj żydzi (1 ur. na 28 osób), a na samym końcu unici (1 ur. na 33 osoby).

Ciekawym jest bardzo stosunek *dzieci prawych* do *nieprawych* pomiędzy nowo-narodzonemi (Tab. 25). Widzimy pomiędzy ludnością

T A B L I

	Wyznanie rzymsko-katolickie				Wyznanie prawosławne				Wyznanie grecko-unickie			
	dzieci				dzieci				dzieci			
	prawe		nieprawe		prawe		nieprawe		prawe		nieprawe	
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
W r. 1864	3560	3400	481	444	57	56	9	7	11	8	—	—
— 1865	2896	2739	1707	880	84	75	7	8	2	2	1	—
— 1866	2715	2605	1454	1453	108	129	9	5	1	1	1	—
— 1867	2841	2594	426	405	134	122	9	9	1	2	1	1
— 1868	2587	2492	1594	1599	123	135	20	15	2	4	—	1
— 1869	2602	2660	398	406	107	112	23	13	2	2	—	—
W r. 1864	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	—	—
— 1865	813	806	3549	1982	1474	1339	777	1143	182	250	—	—
— 1866	763	766	3023	3273	1895	2304	1000	714	91	125	—	—
— 1867	798	763	886	912	2351	2179	1000	1286	91	250	—	—
— 1868	727	733	3314	3601	2158	2411	2222	2143	182	500	—	—
— 1869	731	782	827	914	1877	2000	2555	1857	182	250	—	—
Z 1000 urodzeń w każdém wyznaniu przypada na:												
W r. 1864	452	431	61	56	442	434	70	54	579	421	—	—
— 1865	352	333	208	107	483	431	40	46	400	400	200	—
— 1866	330	317	177	176	430	514	36	20	333	333	333	—
— 1867	453	414	68	65	489	445	33	33	200	400	200	200
— 1868	313	301	193	193	420	461	68	51	286	571	—	143
— 1869	429	439	66	66	420	439	90	51	500	500	—	—

prawosławną liczbę rodzących się dzieci prawych ciągle się zmniejszającą przy ogromnym wzroście liczby dzieci nieprawych. W latach 1865, 1866 i 1868 liczba dzieci nieprawych potraja się i tylko dwa lata (1867 i 1869) pokazują liczbę mniejszą niż w pierwszym 1864 r. Pomiędzy ludnością *katolicką* liczba dzieci prawych w przeciągu lat 6 prawie się podwoiła, ale w tym samym stosunku, chociaż trochę znaczniéj, powiększyła się i liczba nieprawych. U *ewangelików augsburgskich* liczba dzieci prawych pozostała prawie bez zmiany, nieprawych nawet się zmniejszyła, tąk, że u nich znajdujemy położenie najkorzystniejsze. U *reformowanych* liczby są zamałe, ażeby można było robić jakieś wnioski. U *żydów* liczba urodzeń prawych znacznie się zmniejszyła, a dzieci nieprawe prawie zupełnie znikły, np. w 1868 r.

C A 25.

Wyznanie ewangelicko-augsb.				Wyznanie ewangelicko-reform.				Żydzi				Liczba ogólna urodzeń				Ogół
dzieci				dzieci				dzieci				dzieci				
prawe		nieprawe		prawe		nieprawe		prawe		nieprawe		prawe		nieprawe		
chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłop. ców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	
261	249	14	7	35	30	2	2	1910	2046	122	156	5834	5789	628	616	12867
280	244	11	7	23	45	1	1	1504	1438	16	9	4789	4543	1743	905	11980
305	261	9	6	32	38	—	—	1396	1120	9	6	4557	4154	1482	1470	11663
265	270	8	4	32	46	1	—	1397	1092	6	8	4670	4126	451	427	9674
275	233	6	8	40	31	1	—	1186	1031	—	—	4213	3926	1621	1623	11383
256	228	8	8	28	31	—	2	1350	1241	3	3	4345	4274	432	423	9483
1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000
1073	980	786	1000	657	1500	500	500	787	703	131	58	821	758	2775	1469	931
1169	1048	643	857	914	1267	—	—	731	547	74	38	781	718	2360	2386	906
1015	1084	571	871	914	1533	500	—	731	534	49	51	800	713	718	693	752
1054	936	429	1143	1143	1033	500	—	621	504	-	—	722	678	2581	2635	885
981	916	571	1143	800	1033	—	1000	707	607	25	19	745	738	688	701	737
																Na 1000 urodzeń było nieprawych
492	469	26	13	507	435	29	29	451	483	29	37	453	450	49	48	9,7
517	450	20	13	329	643	14	14	507	485	5	3	400	379	145	76	22,1
525	449	16	10	457	543	—	—	552	442	4	2	391	356	127	126	25,3
484	494	15	7	405	582	13	—	558	437	2	3	483	426	47	44	9,1
527	446	12	15	556	431	13	—	535	465	—	—	370	345	142	143	28,5
512	456	16	16	459	508	—	33	520	478	1	1	458	450	46	46	9,2

Dla ogółu ludności liczba dzieci prawych znacznie się zmniejszyła, prawie w tym samym stosunku co i u żydów. Z nieprawemi nastąpiły te same zmiany, które zauważaliśmy u ludności prawosławnéj. W trzech latach 1865, 1866 i 1868 liczca ich prawie potroiła się, w dwóch innych

T A B L I C A 26.

Urodzenia i małżeństwa podług parafji w 1868 r.	Urodzenia: chłopców pra-wych	chłopców nie-praw.	chłopców razem	dziewcząt pra-wych	dziewcząt nie-praw.	dziewcząt razem	Liczba ogólna urodzeń	Małżeństwa zawarte pomiędzy: kawaler. pan-nami	kawaler. wdo-wami	wdowc. pan-nami	wdowc. wdo-wami	Liczba ogólna małżeństw zaw.
Ludność stała												
Parafja św. Jana	253	63	316	186	64	250	566	130	10	30	15	185
„ Panny Marji	141	29	170	148	18	166	336	72	5	15	10	102
„ Przemienienia Pańskiego	51	11	62	81	6	87	149	58	2	19	3	82
„ Narodzenia Najśw. Panny	238	21	259	257	29	286	545	98	9	18	19	144
„ św. Andrzeja	153	20	173	146	21	167	340	86	12	24	9	131
„ Wolska	33	3	36	43	3	46	82	14	4	—	3	21
„ Wszystkich Świętych	225	28	253	229	25	254	507	70	6	14	7	97
„ św. Barbary	29	—	29	38	—	38	67	15	1	2	1	19
„ św. Alexandra	167	16	183	133	9	142	325	90	9	18	7	124
„ św. Trójcy	120	8	128	95	8	103	231	16	5	7	8	36
„ św. Krzyża	184	19	203	195	27	222	425	134	9	17	11	171
„ św. Antoniego	117	10	127	145	5	150	277	68	9	13	5	95
„ Pragska	235	9	244	142	8	150	394	39	10	9	9	67
Wyznania rzymsko-katolickiego	1946	237	2183	1838	223	2061	4244	890	91	186	107	1274
Ewangelicko-augsburgskiego	148	2	150	155	4	159	309	114	9	26	10	159
„ reformowanego	33	—	33	26	—	26	59	7	2	2	—	11
Prawosławnego koś. zamkowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kościoła w cytadeli	16	—	16	15	—	15	31	3	3	—	—	6
„ w Soborze	4	—	4	1	1	2	6	2	—	—	—	2
„ na Podwalu	1	1	2	3	2	5	7	—	—	—	—	—
Wyznania prawosławnego	21	1	22	19	3	22	44	5	3	—	—	8
„ unickiego	2	—	2	4	1	5	7	2	—	—	—	2
Wszystkich chrześcian	2150	240	2390	2042	231	2273	4663	1018	105	214	117	1454
Żydów 1-go okręgu	180	—	180	159	—	159	339	36	4	4	6	50
„ 2-go „	33	—	33	21	—	21	54	6	—	2	—	8
„ 3-go „	583	—	583	497	—	497	1080	104	14	24	15	157
„ 4-go „	206	—	206	214	—	214	420	10	9	4	7	30
„ 5-go „	51	—	51	34	—	34	85	5	—	—	—	5
„ 6-go „	104	—	104	73	—	73	177	15	—	4	1	20
Razem	1157	—	1157	998	—	998	2155	176	27	38	29	270
Wszystkie wyznania	3307	240	3547	3040	231	3271	6818	1194	132	252	146	1724

latach (1868 i 1869) liczba ich była mniejszą niż w r. 1864. Dowodem to jest niedokładności w zapisywaniu urodzeń nieprawych.

Obliczając na 1000 urodzeń, znajdujemy największą liczbę nieprawych dzieci u *prawosławnych*, u których w 1868 r. było nieprawych

Urodzenia i małżeństwa podług parafji w 1868 r.	Urodzenia: chłopców pra-wych	chłopców nie-praw.	chłopców razem	dziewcząt pra-wych	dziewcząt nie-praw.	dziewcząt razem	Liczba ogólna urodzeń	Małżeństwa zawarte pomiędzy: kawaler. pan-nami	kawaler. wdo-wami	wdowc. pan-nami	wdowc. wdo-wami	Liczba ogólna małżeństw zaw.
Ludność niestała												
Parafja św. Jana	55	14	69	50	20	70	139	—	6	5	1	12
„ Panny Marji	41	22	63	59	18	77	140	—	—	—	—	—
„ Przemienienia Pańskiego	19	8	27	10	3	13	40	—	—	—	—	—
„ Narodzenia Najśw. Panny	78	16	94	74	13	87	181	—	—	—	—	—
„ św. Andrzeja	51	6	57	46	6	52	109	—	—	—	—	—
„ Wolska	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wszystkich Świętych	112	13	125	113	12	125	250	34	2	7	3	46
„ św. Barbary	11	4	15	5	2	7	22	—	—	—	—	—
„ św. Alexandra	107	13	120	100	8	108	228	—	—	—	—	—
„ św. Trójcy	64	6	70	49	4	53	123	8	3	4	3	18
„ św. Krzyża	45	1247	1292	56	1271	1327	2619	—	—	—	—	—
„ św. Antoniego	20	3	23	25	4	29	52	11	—	3	2	16
„ Pragska	38	5	43	67	15	82	125	—	—	—	—	—
Wyznania rzymsko-katolickiego	641	1357	1998	654	1376	2030	4028	53	11	19	9	92
Ewangelicko-augsburgskiego	127	4	131	78	4	82	213	—	—	—	—	—
„ reformowanego	7	1	8	5	—	5	13	2	—	—	—	2
Prawosławnego koś. zamkowego	1	—	1	1	—	1	2	—	—	—	—	—
Kościoła w cytadeli	4	2	6	4	—	4	10	—	—	—	—	—
„ w Soborze	70	13	83	79	10	89	172	28	4	2	—	34
„ na Podwalu	27	4	31	32	2	34	65	40	6	6	—	52
Wyznania prawosławnego	102	19	121	116	12	128	249	68	10	8	—	86
„ unickiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wszystkich chrześcian	877	1381	2258	853	1392	2245	4503	123	21	27	9	180
Żydów 1-go okręgu	5	—	5	7	—	7	12	7	1	—	2	10
„ 2-go „	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
„ 3-go „	18	—	18	15	—	15	33	—	—	—	—	—
„ 4-go „	5	—	5	9	—	9	14	6	8	3	2	19
„ 5-go „	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2
„ 6-go „	1	—	1	2	—	2	3	—	—	—	—	—
Razem	29	—	29	33	—	33	62	16	9	3	4	32
Wszyskie wyznania	906	1381	2287	886	1392	2278	4565	139	30	30	13	212

386 na 1000 urodzeń w ogólności, kiedy stosunek największy dla ludności *katolickiéj* wynosił w 1869 r. 141 na 1000, u *protestantów augsburgskich* 39 na 1000 w 1864 r., u *żydów* 66 na 1000 w 1864 r., a dla całéj ludności 285 na 1000 urodzeń w 1868 r.

W liczbie ogólnéj urodzeń nieprawych widzimy znowu trzy lata ze stosunkiem bardzo znacznym, 1868 r. liczący 28,5 ur. nieprawych na 100 ur. w ogólności, 1866 r. 25,3 na 100 i 1865 r. 22,1, kiedy tymczasem inne trzy lata przedstawiają bardzo korzystne rezultaty: 1867 rok 9,1 ur. nieprawych na 100, 1869 r. 9,2 ur. i 1864 r. 9,7 nieprawych na 100 urodzeń w ogólności. Przypisać to należy wadliwości w zapisywaniu dzieci nieprawych w urzędach stanu cywilnego.

Jak również nie stosunkowo rozdzieloną jest liczba nieprawych urodzeń pomiędzy parafjami przekonać się możemy z tablicy zawierającéj *urodzenia i małżeństwa w 1868 r. podług parafji.* (Tab. 26).

Na 3200 urodzeń nieprawych wszystkich wyznań w ogólności, zapisano w jednéj parafji katolickiéj Św.-Krzyża około 2500, tak, że ledwie 700 urodzeń pozostało na inne parafje i wyznania. Pochodzi to stąd, że do téj parafji należy główny szpital Dzieciątka Jezus, do którego przyjmują się podrzutki z całego miasta, których następnie chrzczą w kościele Św.-Krzyża. W tém zestawieniu rozróżniliśmy ludność stałą od niestałéj i podaliśmy urodzenia i małżeństwa zapisane w 13 parafjach katolickich, u ewangelików augsburgskich i reformowanych, w 4-ch parafjach prawosławnych, u greko-unitów i w 6 okręgach na które żydzi są podzieleni. Na mocy takich pierwiastkowych tablic, zbierających tylko materjał roczny dla całéj ludności, obliczaliśmy tablice porównawcze dla 6 lat i całego miasta z podaniem liczb stosunkowych.

Rezultaty odnoszące się do urodzeń pomiędzy ludnością m. Warszawy, staraliśmy się porównać z rezultatami otrzymanemi po *innych miastach.* (Tab. 27).

Z tego zestawienia widzimy, że najwięcéj urodzeń przypada w *Tule* (1 ur. na 19 osób), następnie w *Moskwie* (1 ur. na 21 osób), po innych miastach stosunek jest gorszy niż w *Warszawie* (1 ur. na 22 osoby), w *Kazaniu* prawie ten sam. Najgorzéj w *Paryżu* (1 urodzenie na 32 osoby) w *Berlinie* (1 ur. na 30 osób), w *Bruxelli* (1 ur. na 27 osób) i t. p.

Co do *dzieci nieprawych*, najwięcéj przychodzi ich na świat w *Moskwie* (na 100 urodzeń 42) bo prawie połowa wszystkich urodzeń, następnie w *Paryżu* (33 na 100 ur.) trzecia część wszystkich dzieci, w *Petersburgu* i *Bruxelli* (25 na 100) czwarta część wszystkich dzieci przy $^1/_{10}$ w *Warszawie* (9 na 100).

Pomiędzy przychodzącemi na świat dziećmi, przeważa zwykle płeć mężka, jak to dla dzieci prawych we wszystkich miastach widzimy. Pomiędzy zaś nieprawemi przewaga chłopców nad dziewczętami jest mniejszą, nawet w *Kijowie* i po miastach w *południowych Niemczech* przeważają dziewczęta, w *Warszawie* i *Bruxelli* stosunek jest jednakowy dla obu płci, przy przewadze chłopców nad dziewczętami pomiędzy prawemi dziećmi.

TABLICA 27.

Miasta	1 urodzenie wypada na osób	Na 100 osób wypada urodzeń	Na 1 nieprawe urodzenie przypada prawych	Na 100 urodzeń bywa nieprawych	Na 100 chłopców rodzi się dziewcząt	
					prawych	nieprawych
W Moskwie	20,9	4,7 %	1,4	41,9 %	95,6	94,9
— Odessie	24,0	4,1	10,2	8,9	90,5	98,3
— Rydze	23,3	4,3	7,7	11,5	—	—
— Kijowie	25,4	3,9	6,8	13,7	95,8	103,0
— Kazaniu	22,6	4,4	—	—	—	—
— Tule	19,0	5,3	10,3	8,9	95,9	93,4
— Petersburgu	28,6	3,6	3,0	25,1	95,7	93,3
— Paryżu	31,8	3,1	2,0	33,3	97,3	98,1
— Berlinie	30,1	3,2	6	14,2	—	—
— Bruxelli	27,3	3,7	2,9	25,7	92,7	100
— Warszawie	22,11	4,5	9,98	9,11	98,37	100
Po miastach w południowych Niemczech . .	—	—	—	—	92,3	102,2

(*d. c. n.*)

EKONOMIKA PRZEMYSŁOWA.

KREDYT.

(Dokończenie, — p. Ekon. zesz. XII, str. 713, z r. 1871.

II.

Dla pokazania jak się kredyt formuje, jak rośnie do wielkich rozmiarów, jak się utrzymuje i rozwija, sądzę, że najlepiéj będzie, jeżeli zwrócę waszą uwagę na nieśmiertelnego Franklina, który jest uosobieniem połączenia kapitału z pracą, za pomocą tego potężnego węzła, co się zowie kredytem.

Benjamin Franklin, jak wiadomo, urodził się w stanie bardzo skromnym: był trzynastém dzieckiem drobnego handlarza mydła i świéc. Nie mógł zatém liczyć na nic więcéj jak na własną pracę. Wszedłszy, jako uczeń, do pracowni drukarskiéj swego starszego brata, Franklin wkrótce stał się celującym robotnikiem; następnie przeniósł się do Anglji, gdzie pracą, charakterem i sposobem życia zyskał sobie ogólną sympatję towarzyszów. Za powrotem do swego kraju, Franklin zaczyna marzyć o świetniejszym losie; dąży do pozyskania niezależności przez pracę. Powziął on myśl nabycia na własność upadającéj i wystawionéj na sprzedaż drukarni, ale jego szczupłe oszczędności na to nie wystarczały,—kredyt był jedynym środkiem. Otóż znana pracowitość, uczciwość i rządność Franklina nastręczyły mu z łatwością pożądany kredyt. Pomiędzy jego przyjaciołmi byli dwaj młodzieńcy zamożni, którzy znając plany i kłopoty jego ofiarowali mu, każdy osobno sumę potrzebną na zakupienie drukarni, nie zwierzając się o tém jeden dru-

giemu. Fakt ten opowiada sam Franklin ze szczerością cechującą wyższą duszę. Przyjął on pożyczkę w połowie od obu i stał się właścicielem zakładu.

Taki jest najnaturalniejszy początek kredytu, rodzi go *zaufanie*, *wiara*; sam wyraz *kredyt* od *credo* nie co innego znaczy. Człowiek czynny, pracowity, moralny, rządny, słowny, musi z czasem zwrócić na siebie uwagę, pozyskać zaufanie. Mamy wrodzone uczucie, którém powodowani nawet bezwiednie czynimy dobrze. Na takiém to uczuciu przyjaciół Franklina, przy ożywczém tchnieniu sympatji, wykwitnął delikatny kwiat kredytu. Świat nie jest w ogólności taki egoistyczny i pozbawiony szlachetnego instynktu jak zwykle utrzymują, i prawdziwa zasługa znajdzie uznanie i poparcie.

Widzieliśmy jak w stosunkach prywatnych prosty robotnik pozyskał dobroczynny i zbawienny kredyt. W życiu publiczném Franklin nie mniéj został oceniony. Przyczyniwszy się znakomicie do oswobodzenia kolonij angielskich zdrowemi radami *Poczciwego Ryszarda*, w późnéj już starości, jako pierwszy obywatel Stanów Zjednoczonych, wysłany był do Francji dla wyjednania pomocy młodemu narodowi amerykańskiemu; jakoż udało mu się przekonać rząd Ludwika XVI, że leżało w interesie Francji poprzéć nową republikę.

Lecz oprócz téj trudnéj roli politycznéj, zaufanie publiczne poruczyło Franklinowi inną nader ważną finansową: w jego osobie wyraził się kredyt publiczny nowego państwa. W pamiętnikach Franklina znajdujemy opowiadanie jak on stał się podskarbim Stanów Zjednoczonych realizował wypłaty, zaciągał pożyczki, był duszą, dźwignią finansów amerykańskich owego czasu.

Tak więc ze sfery kredytu prywatnego, którego Franklin był typem, wzorem, działalność jego przeniosła się z łatwością do sfery wyższéj kredytu publicznego, gdzie on zdołał pokazać tyle stanowczości i prawości, ile w rzeczach kredytu prywatnego okazał rozsądku i taktu.

Inny przykład przedstawia Neker we Francji. Wiadomo, że on począwszy od roku 1777 skutecznie pracował nad uporządkowaniem *finansów* i wskrzesił *kasę eskontową*, którą rząd przyprowadził do upadku, wyczerpując jéj fundusze pożyczkami. Neker jako człowiek praktyczny znał doniosłość oszczędności i ścisłości w wykonaniu zobowiązań. Rzecz godna uwagi, że za wpływem jego, kasa eskontowa w kilka dni odzyskała dawną swoją powagę i znaczenie, chociaż przyszła w pomoc rządowi więcéj jeszcze niż przedtém. Zmianę taką jedynie przypisać należy osobistości Nekera. Tak to w pewnych epokach

kredyt publiczny przywiązuje się do pojedyńczych ludzi i w nich się uosabia.

Daléj widzimy barona Louis, który oparł finanse Francji na trwałych podstawach. Jego formuły zachowywane przy kombinacjach budżetowych, są jasne, ścisłe, a zarazem proste. Oto są niektóre jego maxymy: ,,Potrzeba zawsze dotrzymywać danéj obietnicy; — konieczna jest ścisłość w zobowiązaniach;—pewne potrzeby tylko w danym czasie mogą być zaspokojone, a zatém nieroztropnie byłoby oznaczać termin zablizki;—potrzeba zawsze mówić i ogłaszać szczerze o prawdziwém położeniu i nic nadto."

Widzimy jaką drogą wytwarza się i ustala kredyt w rozmaitych sferach i co go przeważnie cechuje w życiu publiczném i prywatném. Jak jedna tylko jest moralność i jedna loika, tak w ekonomice jedna jest zasada, jeden sposób postępowania w przedmiocie kredytu.

Lecz jeśli z jednéj strony ta nowoczesna potęga ustala się tylko przy pewnych warunkach, tak z drugiéj strony brak tych warunków czyni go niemożliwym. Hiszpanja, w pewnych epokach daje nam tego wymowny przykład. Doznaje ona niesłychanych kłopotów z powodu złéj administracji finansów i braku na ich czele osobistości, coby zdołały wytworzyć i ustalić kredyt.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, cała administracja kraju nie może wyjść z nieładu i apatji. Możnaby tu z pewną trafnością zastosować do kredyta słowa powiedziane o honorze: „Jest to wyspa o brzegach skalistych; trudno wejść do niéj skoro się ją opuściło."

III.

Jest jeszcze jeden ważny punkt, na który chcę zwrócić uwagę,— mianowicie mam na myśli ustrój, organizację kredytu. Obszerny to i potężny przyrząd.

Sama eskonta (skup) w zwyczajném jéj pojęciu uważana jest, i słusznie, jako mechanizm bardzo potężny. Lecz potęga ta widocznie jest ograniczona. Kredyt wymaga organów wyższych od eskonty, któréj działanie, środkami zwyczajnemi, również jak działanie saméj monety zamyka się w ciasnych granicach; posługując się monetą, eskonta tém samém ma już ścieśnioną sferę działania. Wytłómaczę to w krótkości.

Przypuśćmy, że operacja eskonty dokonywa się na monetę metaliczną. Metal dla tego właśnie, że jest stale ceniony, jest uparty, niedo-

wierzający. Posiadacze pieniędzy metalicznych niechętnie się ich pozbywają, szczególnie zaś na pożyczki i eskontę. Gdyby więc eskonta posługiwała się jedynie monetą metaliczną, byłaby narzędziem zbyt krótkiém. Stąd wypływa, że w interesach znaczna część kredytów otrzymanych nie byłaby do obiegu zdolną i w braku monety metalicznéj, nie mogłaby stać się przedmiotem operacji eskontowéj. Zrozumieli to ludzie wyższéj inteligencji i uczuli potrzebę użycia formuły odmiennéj od wexlu i innych papierów handlowych,—mianowicie *biletu bankowego*. Widzieli oni jasno, że przy użyciu tylko monety metalicznéj, w obec niepewnéj zawsze przyszłości, to narzędzie interesów na gotowiznę (au comptant) wcale nie wystarcza. Zamiana zredukowana w ten sposób do interesów na gotowiznę, jest właściwie zaprzeczeniem kredytu. Stąd drogość najmu kapitału, uciążliwa dla państwa i dla handlu. Ta wadliwość środków obiegowych szczególnie uderzyła wyższy praktyczny umysł Paterson'a: jemu to przyszła myśl szczęśliwa uzupełnienia przyrządu kredytowego przez nowy potężny organ — *emisję bankową*. Pojął on zrazu, że bilet bankowy będzie czynnym spółzawodnikiem monety metalicznéj, a nadto że w danym razie zrobi to czego nie zrobi złoto i srebro. „Jeśli nie wy, to ja zrobię!" Tak przemawia emisja w rzeczy eskonty. I nie tyle tu stanowi ilość, masa, ile stosowność, gotowość potężnego czynnika do wystąpienia w każdéj potrzebie,—potęga rzeczywiście niezmierna, bez granic ([1]).

W obec tego czynnika moneta musi postępować razem równolegle z emisją; nie może pozostać nieruchomą, dać się wyprzedzić, gdyż w takim razie stałaby się martwem bogactwem.

Emisja bankowa jest zatém nietylko uzupełnieniem, ale i spółzawodnikiem monety, stanowi jéj nieodpartą konkurencję, — i ta rola według mnie jest najważniejszą stroną emisji, mało poznaną i *cenioną*. A jednak był człowiek którego imię jużem przytaczał, co tę rolę emisji dobrze rozumiał. Gautier (b. vice-dyrektor banku fr.) tak się wyraża:

„Konkurencja pomiędzy bankierami jest zapewne hamulcem na nad„użycia w najmie kapitału; lecz wielcy kapitaliści z łatwością opano„wują tę konkurencję na swoją korzyść, zobojętniając jéj użyteczność,—„a wtedy jako mocniejsi używają prawa mocniejszego. Otóż w intere„sie handlu należało wynaleść inny potężny środek stawienia konku„rencji, środek od kapitalistów niezależny, i takim jest emisja bankowa."

([1]) Z natury swojéj kredyt nie ma granic, a przynajmniéj nie ma innych, jak tylko te, gdzie się kończą siły i środki handlowe kraju. Gautier.

P. Gautier jako wice-dyrektor banku jest powagą w ocenieniu tego nadużycia prawa mocniejszego. Ale był on tylko tłómaczem myśli Paterson'a, inicjatora założenia banku angielskiego i prawdziwego twórcy systemu emisji.

Dla dokładniejszego zrozumienia tego znaczącego faktu, pójdziemy do samego początku, obaczymy w jakich okolicznościach urodził się bank angielski, który, mówiąc nawiasem, nie miał z początku żadnego przywileju.

Rząd angielski, będący wówczas w wojnie, potrzebował pożyczki, a nie mógł jéj otrzymać niżéj jak na 32%. Nadto handel krajowy doznawał niesłychanych trudności i ogólnego zastoju. Złotnicy londyńscy trzymali zapasy pieniężne niejako w monopolu, a nawet wydawali bilety obiegowe realizując ogromne zyski. Stan taki był przedmiotem badania ludzi myślących, a między tymi którzy zwrócili głównie uwsgę na trudne zadanie kredytu publicznego i prywatnego, był William Paterson — szlachcic szkocki, znany już z niepospolitych zdolności rozwiniętych w interesach wielkiéj wagi. Założenie banku angielskiego emisyjnego, było następstwem tych badań. Paterson zasiadał na jego radzie jako dyrektor, dopóki intryga nie zmusiła go do opuszczenia téj instytucji, która mu byt swój winna.

Propozycja Patersona była zrazu przyjęta przez rząd z niedowierzaniem i tylko niesłychane trudności skarbu doprowadziły do tego, iż zdecydowano się sprobować nowéj kombinacji dla otrzymania zasiłku w naglących potrzebach. Nadano kompanji statut; kapitał zakładowy 1.200.000 f, ster. wzięto tytułem pożyczki dla skarbu (dotąd nie zwróconéj lecz owszem zwiększonéj) i wprowadzono emisję biletów bankowych płatnych na okaziciela. Taki jest początek banku angielskiego. W kilka lat późniéj (1707 r.) nadano bankowi przywilej emisji w pewnym zakresie około Londynu; wyrodził się zatém monopol, który wcale nie wchodził do programu założyciela.... Paterson protestował nawet przeciwko niemu w swoich *konferencjach środowych* (Wednesday's club).

Od czasu otwarcia czynności banku angielskiego, widoczne było obniżenie stopy procentowéj. Rząd nie miał już potrzeby pożyczać na 32%, a prywatni mogli dostać kapitału na swoje wexle niżéj daleko niż przedtém (10—15%). Dotykalnie poznano korzyści wprowadzenia w obieg biletu bankowego jako spółzawodnika monety metalicznéj, i w ogóle korzyści instytucji kredytowéj z mechanizmem bardzo dowcipnym a zarazem prostym.

Podobne obniżenie stopy procentowéj miało miejsce we Francji po-założeniu banku francuzkiego i banku w Rouen,—z 10 do 12% raptem spadł procent na 4 do 5%.

Oto jest w krótkich słowach teorja banku emisyjnego. Nie mówiąc o rachunku bieżącym i innych operacjach, dotknę tylko podstawy zasadniczéj instytucji obiegowéj.

Przypuśćmy, że bank ma 200 miljonów kapitału zakładowego. Gdyby się nim ograniczył, nie mógłby przyjąć papierów handlowych, wexli, więcéj jak na tę sumę. Ale bank taki może operować na 800 miljonów, na miljard, jeżeli posiada dość zaufania, ażeby bilety z jego podpisem przyjmowane były przez publiczność. Tym sposobem jogo fundusz obrotowy zwiększa się 4 do 5-u razy, bo obok rzeczywistego kapitału, powstaje kapitał fikcyjny, powierczy.

Bank w takiém położeniu, z natury rzeczy, stanowi prawo dla wszystkich. Mając możność robić kilkakroć więcéj interesów niż wynosi jego kapitał, może z łatwością obniżyć stopę procentu; konkurencja kapitalistów prywątnych nie możliwa; muszą oni uledz i złagodzić warunki swoich usług pieniężnych,

Wprawdzie ciąży na banku wymienialność biletów na okaziciela, ale wiemy z doświadczenia, że przy emisji umiarkowanéj, większa jéj część, do $^2/_3$, pozostaje wciąż jako moneta w obiegu, że przypływ i odpływ monety metalicznéj równoważy się w kasie bankowéj, że wreszcie dla banku monopolicznego, jak francuzki, tworzy ona depozyt wcale niekorzystny i tylko do pewnego stopnia potrzebny.

Stawiając skuteczną konkurencję monecie, emisja prowadzi do wielkiego rezultatu — *taniości kapitału.* Téj właśnie taniości winniśmy nadzwyczajny rozwój handlu, wzrost niesłychany wytworu bawełny w Ameryce i w ogóle szybkie postępy przemysłu. Nie małe zatém są rezultaty banków emisyjnych; bo jakżeby należało ograniczyć wszelkie operacje przemysłowe i handlowe, gdy eskonta miała się dokonywać jedynie za pomocą monety metalicznéj! Jest to fakt naukowy, streszczający niejako zjawisko kredytu zbiorowego. Dodajmy, że pogląd taki jeśli się stosuje do banków monopolicznych, to więcéj jeszcze usprawiedliwia się w systemie mnogosci kanków emisyjnych—swobody emisji. W tym właśnie systemie prawo konkurencji miałoby całą swoją doniosłość.

Pozwolę sobie w końcu wskazać jak dalece praca zyskuje na tém, ażeby ten udoskonalony organizm banku emisyjnego wszedł w życie, a nadewszystko ażeby działał swobodnie.

Wiele mówiono o stowarzyszeniach robotniczych, o kredycie dla pracy i tym podobnych rzeczach, dziś na drodze rozwoju będących. Rzeczy te są dla mnie w najwyższym stopniu sympatyczne. Otóż co czytamy w sprawozdaniu Towarzystwa *kredytu dla pracy* za rok 1864, rok przesilenia. „Towarzystwo uległo razem z handlem ogólnym prze-„sileniu któreśmy przechodzili w téj epoce“.... I daléj: „Towarzystwo „nie mogło reeskontować więcéj jak na 95 241 franków, i musiało sa-„mo realizować w terminie swój portfel na 217.000 fr.“...

Tak więc Towarzystwo to, które zwykle przez reeskontę mnożyło kilkakrotnie swoje obroty, zasilając pracę, zmuszone było trzymać w zastoju więcéj jak $^2/_3$ swego portfelu.

Podobne przesilenia są nieuniknione, skoro emisja nie jest swobodną, a zakład uprzywilejowany doznaje trudności. Wszystko wtedy cierpi, wszystko obumiera, od góry do dołu,—niemniéj instytucje jak pojedyńcze osoby. Dobra organizacja emisji jest zatém nieodzownym warunkiem prawidłowego rozwoju pracy i zamiany. Bilety bankowe używane do skupu papierów handlowych nie są bogactwem same przez się równie jak moneta metaliczna; ale nader łatwem i oszczędném kółkiem mechanizmu obiegowego, który przez nie zyskuje o kilkakroć większą szybkość i siłę.

Pomijam kwestję kursu przymusowego i asygnat, nie wchodzącą dodatnio do pojęcia banków emisyjnych normalnych. Ten nowy rodzaj fałszywéj monety może być dopuszczony jedynie przy ścisłym monopolu emisji.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

Biliński Leon. Studja nad podatkiem dochodowym, Lwów 1869, str. IV i 205, tom I,—Kraków 1870, tom II, str. 223, razem 425 str.

Oddawna należał się téj sumiennéj i piśmiennictwo nasze rzetelnie wzbogacającéj monografji przegląd i rozbiór w szpaltach „*Ekonomisty.*"

Kiedyśmy rok temu czytali pierwszy tom dzieła Dr. Bilińskiego wydany nakładem autora we Lwowie, ogarnęła nas otucha i miła, choć jak się pokazało zawodna nadzieja, iż tak uboga nasza w samodzielne studja literatura naukowa, raz przecież dając znak życia i rzetelnéj pracy, potrafi skłonić szczupłe grono zwolenników pracy poważnéj do zajęcia się tak po macoszemu traktowaną Skarbowością. Spodziewaliśmy się, iż przykład tego rodzaju będzie bodźcem dla młodzieży akademickiéj, która w wolnych chwilach motylkuje po „naukach społecznych"—rozumiejąc pod niemi przeważnie Ekonomikę, chociaż ta stanowi tylko *jedną* z wielu ich gałęzi, — i w Galicji przynajmniéj najchętniéj garnie się do dziennikarstwa politycznego. Jednakowoż oczekiwania autora i recenzenta nie ziściły się bynajmniéj; II-gi tom Studjów ukazał się w warunkach wydawniczych, które mozołu i kosztów autora wcale nie wynagrodziły. A przecież drugi ten tom zawiera zarys udatny i dosyć wyczerpujący teorji podatków bezpośrednich, mimo skromnego nadpisu, że monografji li tylko podatkowi dochodowemu poświęconéj, porucza zagadnienia żywotne. Autor dzieła, które mamy przed sobą, przełamał pierwsze lody zawodu pisarskiego z wytrwałością i niezrażającą się niczém ufnością w zacny cel skierowania umysłów, dotąd przeważnie ścierających swe zasoby na szermierkach polemiczno-beletrystyczno-literackich, ujemnych raczéj jak doda-

tnio zapełniających „cierpliwy papier...", ku zawodom okwitszego wytwarzania duchowego....

Piszących o skarbowości w ogóle, a w szczególności o podatkach podzielićby można na trzy kategorje:

Naprzód idą prace wytrawne, oparte na dokładnéj znajomości i beznamiętném ocenieniu urządzeń skarbowych i otaczających je warunków ekonomicznych kraju lub państwa, w których autor przebywa, zasilone poglądem wielostronnym, porównawczym, dalekim od doktrynerskiego przesądzania tego, co w okolicznościach *danych* nasuwa się jako właściwe. Poszukiwania tego rodzaju, wzorem których pozostaną zawsze prace praktyków umiejętnych, jak ś. p. Hock'a, Vocke'go, de Parieu'go wymagają *koniecznie* wyzucia się uprzedzeń szczepowych i fetyszyzmu naukowego dla pewnéj *szkoły*. Potém znachodzimy ekonomicznie wyrobionych, t. j. z zasadniczemi prawdami umiejętności obeznanych *publicystów* ([1]), którzy wedle naprzód powziętych upodobań teoretycznych, opracowują szczególny na dobie lub razie będący podatek, badają w świetle praktycznych wymogów *chwili* zagadnienia jakie im nastręcza pewna skarbowa danina lub szereg danin i rozwiązują takowe w myśl poślubionych zasad lub hasła szkoły ekonomicznéj, do któréj się zaliczają. Często praktyczni administratorowie próbują swych sił w tym rodzaju utworów skarboznawczych, np. Leon Faucher, szacowne dzieło statystyka Hoffmann'a, prace Biersacka, Nebenius'a i t. d. Trzecie miejsce naznaczamy dyletantom i dyletantkom utriusque generis, zdolnym, oczytanym i bynajmniéj nie blagującym choć *jednostronnym* pisarzom w rzeczach podatkowych, spółpracownikom poczytnych dzienników o zakroju poważniejszym, którym względy utylitarne i baczność na opodatkowanych..., zazwyczaj przedpłacicieli dziennika lub czasopisma, nakazują przemawiać w *ich* duchu i dążności. W tym zastępie, obejmującym utopistów i fantastyków wszelkiego rodzaju, odznacza się znany pseudo-polityk i pseudo-ekonomista Emil de Girardin, który w dziele swém „L'impôt" (1853) mieniącém się blaskiem strassu, błyszczy dowcipnym odskokiem l'impôt *unique* i l'impôt *inique*, dowodząc, że jest skończonym literackim.... kuglarzem. Źródłowéj i w całém tego słowa znaczeniu monograficznéj pracy p. Bilińskiego nie można nazwać trzeciorzędną a o tém czy ją zaliczyć do pierwszéj lub drugiéj kategorji, nie można wątpić, bo znajomość *zasad* ze strony

---

([1]) Por. określenie Publicystyki w mojéj Encyklopedji polityczno-naukowéj, str. 32.

autora jest niezaprzeczoną, materjał wiedzy rozwiniętéj w dziele jest zupełnie dostatecyny, przedmiot przedstawiony wszech-stronnie i wyczerpująco; słowem miana *skarboznawcy* umiejętnego autorowi odmówić niepodobna.

W przedmowie tłómaczy się autor, dla czego osnowę swych badań rozdziela na dwa tomy i trzy części, wydane nie w jedném dziele i tomie. Głównym jego argumentem jest brak materjału dla przedstawienia podatku dochodowego w Przedlitawji, w postaci, jaką w czasie pisania powyższych studjów przybrał w skutek tego, iż Rada Państwa nie zdążyła zagłosować odnośnéj reformy. Autor pisał pierwszą część swego dzieła w r. 1869. Nie ma co mówić, że inaczéj postąpić sobie nie mógł.

Budowa dzieła p. Bilińskiego jest następująca:

W części *pierwszéj* autor zajmuje się tém, co zowie ogólnym *wyłącznym* podatkiem dochodowym, mającym, zdaniem (falangi utopistów) dyletantów *e tutti quanti* zastąpić wszelkie inne daniny w państwie *nowożytném*, a zatém złożoném z różnych *realnych* czynników i klas społeczeńskich nie z oderwanych „obywateli,“ rzeczników utopji. Część ta mieści w sobie dwa działy. W pierwszym autor daje wyobrażenie o pojęciu i zasadach wyłącznego podatku dochodowego; w drugim poddaje takowe krytyce, która, jak można się było spodziewać w obec umiejętności *dzisiejszéj*, wypada niekorzystnie dla „wyłącznego“ podatku dochodowego.

Części drugiego rozdziału są następujące:

1. Podwójna metoda badania czystego dochodu, czyli fassje i szacowanie dochodu z urzędu.

2. Metoda nakładania wyłącznego podatku dochodowego, do któréj autor zalicza minimum egzystencji, progresją i różnicę dochodu t. zw. fundowanego i niefundowanego.

3. Wrzekome zalety wyłącznego podatku dochodowego, jako to: jego dziejowe posłannictwo, może-li ten podatek się rozchodzić, t. j. być przeniesionym w cenie opodatkowanych usług na ich odbiorców; czy ciężar wyłącznego podatku dochodowego jest stosunkowo lekkim; jakie są czynniki samorządne przy wyłącznym podatku dochodowym, jakie są, t. j. jakieby być mogły jego koszta?

W *drugiéj* części dla względów nadmienionych autor w t. 1-m obdarzył nas w dwóch rozdziałach przedstawieniem i oceną prawdziwie *umiejętną* podatków zwanych dochodowemi w Anglji i Prusiech. Wiadomo każdemu co cokolwiek obznajmił się ze skarbowością pruską, iż wypadało autorowi dotknąć Schlacht und Mahlsteuer, jako form torujących drogę właściwéj Einkommensteuer pruskiéj. W *drugim* tomie

spotykamy w dalszym ciągu obraz i krytyczny pogląd na dochodowy podatek w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Austrji (Przedlitawji). W Węgrzech podatek dochodowy jest ten sam co i w Przedlitawji, z małemi odmianami, jak recenzentowi mówił dwa lata temu Dyrektor pod. bezpośrednich w Peszcie). *Trzecia*, najciekawsza i najbardziéj pouczająca część tomu 2-go, zajmuje się w dwóch rozdziałach systemem podatków w *ogóle*, na tle którego ma wzrosnąć podatek dochodowy uzupełniający, jakim go pojmujemy z autorem i z umiejętnością; daléj zawiera w sobie krytykę *uzasadnioną* i *skuteczną*, skoro ją sam Stein przyjął i odnośne rozdziały swéj *Finanzwissenschaft* stosownie przerobił (o czém obwieścić jesteśmy upoważnieni), pomysłów tego skarboznawcy o „bezpośrednich" i „pośrednich dochodowych podatkach," wreszcie plan podatku uzupełniającego dochodowego.

Zdaniem recenzenta, układ powyższy, biorąc w rachubę ów ustawodawczo nieuregulowany austrjącki podatek dochodowy, chroma głównie odwróceniem naturalnego ładu poszukiwań. Wypadało *naprzód* wyłożyć „fizjologją podatków;" i zorjentować młodzież uczącą się z pojęciami dochodu i czystego dochodu, zagadnieniem *dotychczas* otwartém w Ekonomice, aby uzyskać *tertium comparationis* dla dalszych porównań i wywodów, nie szermierząc przez cały tom I-szy przeciwko upiorowi „wywołanemu" samochcąc „z grobu" przez autora. Miasto tego wolał p. Biliński obronną ręką rozprawić się z broszurą Vrabetz'a, zostającą jakkolwiek jest „swojską," elukubracją *niżéj wszelkiéj krytyki* i wdać się w polemikę z Hermannem, która naturalnie nie przypada do gustu „praktycznemu" recenzentowi w jedném z pism krakowskich, jako „doktrynalna." Doprawdy o recenzentach pracy p. Bilińskiego, wartoby napisać drugą recenzją.... W przedmowie autor oświadcza, iż posiłkował się głównie pisarzami niemieckiemi i angielskiemi a francuzkich pominął. Tymczasem bezstronność nakazywała powołać Mac-Culloch'a, który w ostatniém wydaniu *Taxation and funding System* (rozd. IV), jakkolwiek przeciwnik podatku dochodowego, zgromadził mnóstwo ciekawych uwag i faktów o income-tax.

Gdyby szanowny autor był uwzględnił ten znany i na lądzie stałym i pod wieloma względami cenny traktat M'Culloch'a, o podatkach i ustalonych długach (3-cie wyd. z r. 1863), *głównego* przeciwnika dochodowego podatku w Anglji, mógłby może dowodniéj poprzéć argumentami z życia zaczerpanemi i rozświeconemi krytyką, szacowny skąd inąd rozdział swój o *income-tax'ie*.

„Nie może ulegać wątpliwości, powiada uczeń Ricarda, iż wielka liczba osób płacić musi podatek (przychodowy) lubo nie posiadają ża-

dnego dochodu i odzyskują li-tylko sumy wyłożone na przysposobienie i naukę.... *Nie waham się twierdzić bez obawy zaprzeczenia ze strony kogokolwiekbądź świadomego rzeczy, że scheduła D przynosi za sobą daleko większą ilość złych następstw, oszustwa i uchylania się od daniny jak cła i akcyza razem wzięte.* Scheduła D. za lata 1870 lub 1880, gdyby podatek istnieć miał po ten czas, tak samo wykaże niestosunkowość swą do scheduł A. C. i E. jak czyni to dzisiaj. Jeżeli polepszą się środki gwoli słusznemu nałożeniu podatku, to wzrosną wybiegi i wykręty tych, którzy uważają sobie za zadanie ulepszenia owe unicestwić...“

Na poparcie swego zdania, M'C. przytacza rezultaty badań Komisarzy Dochodu Wewnętrznego, z których okazuje się: „iż chęć wyzyskania skarbu równie przemaga pośród podatników bogatych i ubogich.“

Z pomiędzy 278.723 osób opodatkowanych pod schedułą D. nie mniéj jak 28.724 uiszczało podatek w stosunku 300 f. szt., 150.605 zaś w stosunku rocznego dochodu 150 f. szt. Komisarze konstatują następujący fakt: „Już w latach 1861—62 donosiliśmy Waszym lordowskim Mościom, iż pewna firma handlowa zadeklarowała swe zyski z lat 1861 i 62 jako *nie istniejące* (nil). Surveyer'owie nakazali komisarzom okręgowym nałożyć na rzeczoną firmę 12.000 funt. szt. W skutek rekursu zaniesionego przez nią, okazało się z ksiąg podatników, iż należność przypadająca skarbowi więcéj jak 12.000 wynosiła biorąc za podstawę przecięcie trzech lat ostatnich. Nałożono potrójną grzywnę i podatnicy zapłacili ją.“

Uskarżają się daléj komisarze w sprawozdaniu za r. 1860 na liczne użalania (250.000) ze strony podatników, domagających się odpisania lub zwrotu przypadającéj od nich daniny i zaznaczają „odwoływania się pełne panicznéj trwogi do ich litości i pobłażania.“ (p. 120 M'C.).

Zarzut *omissionis* stosuje się jednak nie tyle do naszego autora, któ- ry źródeł angielskich nie miał pod ręką ile do jego szanownego recenzenta w Bibliotece Warszawskiéj. Jak mógł p. Felix Zieliński apodyktycznie twierdzić, iż piśmiennictwo angielskie w rzeczach finansowych jest przeważnie *okolicznościowém*, co o tyle tylko jest zasadném, iż Anglicy utworom swym nadają piętno przeważnie *lokalne*, lubo prace te niemniéj przeto są pracami *naukowemi*, jak np. utwory Leona Levi i Baxter'a?

Za to nie możemy darować p. Bilińskiemu, iż zgoła pominął milczeniem piśmiennictwo francuzkie, w czém zupełnie zgadzamy się z p. Felixem Zielińskim. Dzieła skarboznawcy Parieu'go nie obce zresztą autorowi równie jak Garnier'a, mogły były utwierdzić w nim nie przeko-

nanie, jakie wygłasza, iż „umiejętność skarbowa zgoła we Francji nie istnieje," co w pewnym względzie jest prawdą—n'en déplaise à Mr. Zieliński—lecz nasunąć mu spostrzeżenie odmienne. W sprawie podatku dochodowego Francuzi wierni instynktowi, nie powiemy, szczepowemu, lecz wstrętowi *narodowema* do otwartego i zaszczytnego sojuszu („Steuerehre" Gneist'a) z rządem czyli władzą państwową, jak *mylnie* utożsamiają te dwa pojęcia, niechętném okiem patrzą na to wszystko coby ową spólność mogło zaznaczyć. Francuzko-romański pogląd na państwo,—wprawdzie nie ten mizerny i żywotności pozbawiony jak zwykli wygłaszać ekonomiści tego kraju, *mniejszość* myślicieli w nim stanowiący, pogląd zapożyczony od Anglików, w którym „jednostka" jest „wszechwładną," lecz zapatrywania *politycznych* jego pisarzy,—wysnuwa z siebie jako wynikłość *praktyczną* stosunek obustronny władzy i obywateli nienaturalny i wymuszony. Nie tutaj potemu miejsce roztrząsać, czy urządzenia polityczne Francji przesiąknięte spuścizną rzymskiego cezaryzmu, nie przyczyniły się do tego niestety! rzeczywistego odskoku obywatela i władzy. Dosyć, że Francuz wzdraga się powierzyć publicznemu skarbowi tajniki swego mienia i ujawnić domowy ład interesów gospodarczych; radby okupić szczupły zakres swobody obywatelskiéj, niezawisłym od fasji, sprawdzań przez urzędników i t. p., przyczynkiem majątkowym do spraw pospólnych. Dla tego poczucie to znalazło rzeczników i w ekonomistach mniéj lub więcéj nieprzychylnych podatkowi *odrębnemu* od dochodu. Bądź co bądź *uczone* ([1])—w znaczeniu dodatniém—poszukiwania historyczne p. de Parieu o podatkach dochodowo-majątkowych, powinny były więcéj zwrócić na siebie uwagę naszego autora.

Uprzątnąwszy w ten sposób zarzuty więcéj *formalnéj* i książkowo-erudycyjnéj treści, rozpatrzmy się w pracy p. Bilińskiego chłodnym i beznamiętnym wzrokiem—*ad huc sub judice lis est*, jak mówi szanowny jego recenzent.

Wprzódy jednak niech nam autor nie weźmie za złe i nie poczyta za kłucie szpilkami, iż zwrócić się ośmielamy życzliwą jego uwagę na kilka drobnych *galicjanizmów*, które starownemu zresztą językowi uwłaczają. Może przy drugiém (utinam!) wydaniu autor zechce usterki te usunąć. Nie po polsku jest pisać „*przekonują*," „*wykonują*," zamiast przekonywają, wykonywają, *przedłożenie* rządowe zamiast projekt rzą-

---

([1]) Zdanie Stein'a w *nowém* wyd. Finanzwissenschaft o Parieu'm (str. 314) wydaje się być ostrém i niezasłużoném.

dowo-ustawowy, „*zapoznawać ideały*“ miasto *nieuznawać*, lubo i w Warszawie przyjął się ten sposób wyrażania *zniemiecka* (Verkennen), *należytości* (Gebühren) zamiat *opłat*, *opłata* (p. Linde); *sekatura*, austrjacki biuralizm podejrzanéj niemczyzny, krewniak „szybrów“ (*nie* od pieca *nb.)* t. j. *kruczków*. Wyrazu wyśmianego zresztą „*pojedyńczy*“ zamiast *prosty* w znaczeniu einfach należy się wystrzegać w piśmie i na katedrze....

Owóż autor nasz rozpoczyna swoje dzieło od sumiennego i uzbrojonego wszelkiemi argumentami logiki boju z „ogólnym“ podatkiem dochodowym, widmem, jak powiedzieliśmy, które go ściga. „Nie dla tego by ono miało być niegdyś jego ideałem,“—spodziewaliśmy się, daruje p. Zieliński, mniéj uszczypliwości ze strony tak wytrawnego jak on pisarza i recenzenta, — lecz aby wstępnym bojem utorować sobie drogę do rdzenia naukowego kwestji. Że wolelibyśmy przystąpienie ad medias res, rzekło się wyżéj. Idźmy jednak w ślad za autorem.

W *pierwszym rozdziale pierwszéj części* wykłada on zrozumiale i wyczerpująco *pojęcie* i *zasady wyłącznego podatku* dochodowego, którego genezę odnosi do przejściowéj epoki między francuzką rewolucją lipcową i czerwcową, posiłkując się i streszczając udatnie broszury niemieckich autorów tego i późniejszego okresu. Zadaniem podatku *wyłącznego*, powtarzamy i powtarzać będziemy do znudzenia z autorem jest „opodatkować wprost czyli bezpośrednio i wyłącznie każdy czysty dochód.“ Podatek, o którym roją jego rzecznicy mićć powinien dwa katastry, na których się wspiera, rzecz naturalna, jak każdy podatek katastralny: *majątkowy* „z opisem majątku każdego obywatela bez różnicy jego rodzajów i kształtów i *dochodowy*, ujawniający przybytek prawdopodobny każdéj pozycji pierwszego katastru. Za pomocą katastrów władza będzie mogła przekonać się, ażali obywatel *zeznał* z rzetelnością dochód, podlegający podatkowi i ewentualnie wymusić na nim *szacunek obowiązkowy*. Poprzednio autor uznaje za stosowne objaśnić czytelnika, iż obok techniczno-administracyjnéj strony, podatek dochodowy posiada *socjalną*, związaną z dobrobytem i pomyślnością *klasową* społeczeństwa. Naciskamy na ten wyraz: znamionuje bowiem co się odnosi do *wszelkiego* a więc i *prawdziwie prawowitego* podatku dochodowego w *systemie* podatków, że tu chodzi o *wyrównanie* ustawodawczo-administracyjne niedostatków jakie z natury rzeczy nieodstępnie towarzyszą uczestnikom dochodowego podatku w *całości* układu. Tę cechę socjalną posiadał i posiada każdy podatek, a tém więcéj regulator skarbowości. Nie dla tego, iżby miał *spoczywać* na bogatym lub ubogim, jak mniemają zakapturzeni demagogowie socjali-

styczni, niewinnie owijający się w płaszcz filantropji jak np. *Maurus*. Podatki, t. j. węzeł obywatela z państwem, *organiczny* i jednolicący ten etyczny makrokosm, *zawsze* spoczywają na nabywcach usług opodatkowanych. Śmiesznem jest temu zaprzeczać. To też Stein w nowém wydaniu druzgoce potężną swą dłonią rzekomą „dobrą wiarę“ Maurus'a, który każe podatkom *spoczywać* na ubogich. „*Zahlen* den die die Nichts zu zahlen haben, oder die welche sie unterhalten?“ Natürlich zahlen die zahlungsunfähigen nicht; oder glaubt M. wirklich, das z. B. ein englischer Land-lord als Producent die Armensteuer nicht mitberechnet?“ Może i pisarze tego rodzaju żyją kosztem rozumu wyznawców swych i fanatyków w iluzjach, z których błogiego spoczynku budzić ich nie widzimy potrzeby. Dosyć, że niewątpliwie ogólny podatek dochodowy jest bronią w ręku marzycieli „bezkapitałowości,“ a raczéj ubóstwiaczy kapitału *byle* cudzego, gwoli wyssania zasobu szrubą skarbową „Volksstaatu.“ (Nonsens! tak jak gdyby państwo nie było i niepowinno być całokształtem *narodu!*.... Słusznie podnosi nasz autor *naturalną* niezbędność *klas gospodarczych* i wymownie broni przedsiębiorców; wątpimy jednak, aby przekonał czcicieli „skapitalizować się powinnéj“ pracy. Są ludzie co się niczego nie chcą nauczyć a zapomnieć nie umieją, bo zapomnieć krzywdy, zdoła tylko dusza *nienawiścią* bliźniego nie napojona, nie miłująca bogactwa dla bogactwa.... Idźmy jednak daléj. Szacunek obowiązkowy uskutecznia się przez komisje wybrane z łona opodatkowanych, *nie* przez organa rządowe, choć rządowi wolno kontrolować rezultaty szacunkowych komisji. W téj mierze utopiści wyłącznego podatku dochodowego położyli, jak mówi autor, „prawdziwą zasługę około skarboznawstwa,“ co dowodu nie potrzebuje. Nie dosyć na tém, aby podatnicy sami fatowali i pośrednio przez spółobywateli ustanawiali kwotę przyczynku swego w podatku dochodowym. Obok *wysokości* kwoty uwarunkowanéj potrzebami państwa—których rozbiór dawniejsi rzecznicy niemieccy wyłącznego podatku dochodowego zostawiają konsekwentnie na stronie, nie tak jak skarboznawca socjalizmu Maurus, żądający „ustawodawstwa *bezpośredniego* „ludu“=vide Contrat Social — trzeba stopę podatku bliżéj oznaczyć w stosunku do większéj lub mniejszéj zdolności dochodów, ponoszenia ciężaru. Rzecznicy wyłącznego podatku dochodowego domagają się tedy: uwzględnienia przez ustawodawcę t. zw. wolnego minimum, t. j. zwolnienia od podatku klasy pracujących nietylko głów rodziny robotniczéj lecz i jéj członków i progresji, *postępowości* geometrycznéj stopy. Ostatni wymóg jest „wyłomem“ w zasadzie równego

opodatkowania, nawiasem mówiąc uświęconéj w „prawach człowieka" z r. 1789 — i późniéj autor poświęca mu odrębny poddział rozdziału 2-go. Odnośnie do różnicy między *postępowością* a *stosunkowością* stopy podatkowéj, autor nasz uwydatnić się ją stara na przykładzie dochodu 100 i 1000 złr. Wypływa zeń, że „chcąc obydwa *równym* rzeczywiście obciążyć podatkiem, nie można równéj dla obu ustanawiać stopy, lecz przeciwnie ustanowić stopę 6% resp. 5%, gdyż dopiero pozostałe w ten sposób kwoty podatku 60 złr., 5 złr. przedstawiać będą równe dla obu ofiary." Wreszcie jako corollarium sprawiedliwego nałożenia podatku, obrońcy wyłącznego podatku dochodowego pragną by ustawodawca miał na baczności różnicę dochodu „fundowanego czyli *niestrawialnego* i „niefundowanego" zależnego od zdolności do pracy vulgo „osobowego kapitału" autora—*znikomego*. Zdaje się nam przy téj sposobności, iż autor powinien był już w *tém miejscu* dosadniéj określić istotę kapitału rzeczowego, (wartościowego) pieniężnego i osobowego, co uczynił w sposób zadawalniający dopiero w późniejszéj swéj monografji, w poszycie czerwcowym niniejszego czasopisma. Inaczéj bowiem nieoswojony z nomenklaturą *teorji* gospodarstwa społecznego czytelnik—a o tych łatwiéj u nas jak gdzie indziéj — błąka się i bałamuci dalszemi wywodami.

Rozdział drugi części pierwszéj poświęca autor *krytyce* wyłąeznego podatku dochodowego i zastanawia się z kolei nad *podwójną metodą badania czystego dochodu*, nad *metodą nakładania wyłącznego podatku dochodowego* i nad *wrzekomemi zaletami* tego podatku.

Lubo krytyka zarzuciła téj „krytyce" p. Bilińskiego rozwlekłość i pewien rodzaj donkiszotyzmu, wyznać jednak musimy, że, pomijając drobniejsze usterki, nigdzie nie zdarzyło nam się spotkać tak obfitego zasobu spostrzeżeń opartych na szerokim i pewnością nacechowanym poglądzie, co pod względem *dydaktycznym* jest niepoślednią zaletą jego książki, acz znowu przesadza pewien krakowski recenzent, zowiąc to dzieło „pożytecznym podręcznikiem dla młodzieży akademickiéj." Autor nasz zamierzył sobie i napisał *monografję*, nie Handbuch. Raz przecie nauczmy się odcieni stylistyki i form dzieł pisarskich....

Polemizując ze zwolennikami *fasji*, czyli własnego zeznania przez podatnika, jako *jedynéj* drogi zbadania podatkowalnego dochodu, autor nasz streszcza swoje wnioski w tym pewniku: „Wyłączny podatek oparty na fasjach, musi niebawem wzniecić nienawiść wszystkich klas społeczeństwa, musi wywołać rosnące z każdym dniem defraudacje, musi podkopać moralność publiczną w całym kraju." Pomijamy

szczegółową argumentację odnośnego oddziału, dostatecznie zwartą, aby mogła pokonać wątpliwości zwolenników zasady fasji, jako zasady nałożenia podatku, raz jeszcze *wyłącznego*. Sądzimy jednak, iż nie od rzeczy będzie przyklasnąć trafnéj wątpliwości autora, ażali większość fatujących swe dochody obywateli jest *moralną* jako większość. Podobnemu panteistyczno-gminnemu choć powszechnemu dziś przesądowi pseudo-politycznemu odmawiamy wszelkiéj zasadności *etycznéj*. Mill i Buckle dostatecznie odparli ten przesąd, który może być koniecznem złem *użytecznem* poniekąd, lubo niezdoła się usprawiedliwić *sprawiedliwością*, choć to pono według znakomitego utylitarysty jedno i to samo. A jeżeli potrzeba powagi dowodniejszéj, to odeślemy czytelnika do prac znamienitego pozytywisty Herbert'a Spencer'a ([1]). Zresztą fakta przywiedzione powyżéj przez Mac Culloch'a i samego autora naszego w dalszym ciągu jego pracy o *income tax'ie* snadnie obracają w niwecz ultraetyczne nadzieje lub indywidualizm Sparre'go i Graffenried'a powołanych w tém miejscu. Nie twierdzimy przeto aby *mniejszość* znowu była zawsze moralniejszą, choć tak bywa często, lecz w sprawie finansowéj ,,wo die Gemüthlichkeit aufhört" przyłączamy się do zdania p. Bilińskiego. Zresztą książkowa rachunkowość klasy wyrobniczéj, ta podstawa i sprawdzian (verifikator) rzetelnéj fasji prawie nie istnieje: Internacjonał zaś pewnie jéj nie nauczy (mówimy o *jednostkach*, rzecz prosta, *nie* o *spółdziaławczych* stowarzyszeniach).

Przy rozbiorze drugiéj alternatywy, *szacowania dochodu z urzędu*, p. Biliński obejrzawszy wielostronnie przywary i mniemaną wyższość owéj rękojmi przychodzi w końcu do rezultatu równie niezadawalającego ani skarbu, ani podatników, między któremi pośredniczą owe komisje *rzeczoznawców* (Sachverständige—galicjanizm, czy nie lepiéj *biegli?*). ,,Obustronne więc błędy i słabości łączą się tutaj tylko na to, aby tém mocniéj oddalić rząd i naród od spólnego celu i sprawiedliwego opodatkowania; a owa kombinacja (sprawdzanie fasji przez biegłych) i owe poszukiwania za jakimś przeciętnym skutkiem, obu z gruntu błędnych (?) środków, zwiększają tylko zastęp naturalnych kolizji."

Przeciwko jedynemu szacunkowi z urzędu przemawiają psychiczne pobudki i faktycznie udowodniony wstręt podatników do ujawnienia biegłym ksiąg kupieckich i gospodarskich, które zwłaszcza dla kupców niewątpliwie naraża na szwank ich kredyt, ów „kapitał przedsiębior-

---

([1]) Social Statics, Chap. IXIX § 4.

stwa,“ jak się wyrażono. Skutkiem i przyczyną w tym względzie jest znowu również w *ogóle* nie zaprzeczony wstręt do wtajemniczania biegłych lub urzędników w stan majątkowy podatnika, spotęgowany próżnością, fałszywym wstydem i spaczonemi wyobrażeniami o tém co godziwe względem państwa; obawa o złe języki, poniekąd uzasadniona i nieufność, słowem ujemne czynniki składają się na fałszerstwo w deklarowanym dochodzie i ostatecznie na to co w energicznym języku dawniejszym zwano *skarbokradztwem*. Rząd, nie mogąc usunąć tego w zarodzie, zniewolonym się widzi poprzestawać na szacunku *przeciętnym dochodu*, choć wedle przesłanek winien się trzymać *rzeczywistego*. Ale tu spotykają go zawody ze strony opodatkowanych, urzędników lub biegłych: zmowa między nimi a biegłymi szacującymi dochód, konieczność rekursów do wyższych instancij władz skarbowych, pisaniny bezowocnéj i t. p. W końcu obrońcy wyłącznego podatku dochodowego, aby się wydobyć z matni, żądają aby rząd na podobieństwo t. zw. *rozkładowego* systemu, którym się posługuje z niewątpliwym skutkiem przy podatku gruntowym, rozłożył pożądaną kwotę dochodowego (wyłącznego) podatku na prowincje i gminy, końcem repartycji na pojedyńczych podatników. P. Biliński rozczarowywa ich, ukazując nieprzełamane trudności przy rozkładzie *jedynego* zawsze podatku w braku dokładnych katastrów, ile że ów podatek ogólny ma zastąpić inne, a rozkładaćby go nie można li-tylko ze względu na obszar lub zaludnienie, gdyż te z dochodami nie zawsze idą w parze. Zdaje nam się atoli, że może ten sąd o repartycji o ile dotycze w *ogóle* podatku dochodowego, a więc i uzupełniającego, jest za pochopnym.

(d. n.)

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Statystyka sądowo-karna za rok 1870. — Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich. — Obieg biletów kredytowych w Ces. Rosyjskiém.— Wykup ziemi w Rosji. — Warszawski Komitet Politechnicznéj Wystawy w Moskwie w 1872 r. — Obowiązkowe zniesienie służebności w Król. Polsk. — Wybory Tow. Wzajem. Kredytu.—Produkcja górnicza w Rosji w 1867 i 1868 r.— Obfitość lasów i węgla kamiennego w Rosji.—Hodowla zwierząt domowych w Rosji. — Nowe zwyczaje bankowe.*

B. Zagraniczna. *Handel zewn. Związku celn. Niemieckiego za lata 1869 i 1870.—Nowa złota moneta niemiecka.— Handel zewn. Belgji w 1868—1870 — Rezultaty zbiorów 1871 r. w Państwie Pruskiém.*

A. KRAJOWA.

Statystyka sądowo-karna za rok 1870.

Wykazy statystyczne sądowo-karne jakie Kom Rząd. Sprawiedliwości w Królestwie Polskiém stale wydaje od lat pięciu, mieszczą za rok 1870 następujące dane:

Spraw karnych 1870 r. we wszystkich władzach sądowych Królestwa Polskiego (prócz sądów gminnych) było—46.601 (w 1863 r. tylko 45.916); w téj liczbie przeszło na 1870 r. spraw nie załatwionych w roku poprzednim 17.934 i nowo wszczęto—28.667. Odnośnie do ogólnéj ludności Królestwa Polskiego, wynoszącéj obecnie przeszło pięć miljonów, okazuje się, że średnio przypada jedno prawie przestępstwo na sto ludzi, czyli stanowi blizko jeden procent. Z ogólnéj liczby 46.601 spraw kryminalnych, załatwiono ostatecznie tylko 27.252, włączając w to 346 spraw odstąpionych władzom wojskowym, 1.578 wójtom gmin i burmistrzom i 401 odstąpionych innym władzom, do załatwienia. Tutejsze sądy w 1870 r. w skutku ogromnego nagromadzenia się nowych spraw karnych, nietylko nie mogły załatwić zaległości z 1869 r. (spraw 17.934), ale jeszcze pozostawiły z nowo-

wszczętych w 1870 r. spraw nie załatwionych 1.145 na rok bieżący. Liczba spraw z każdym rokiem się powiększa (w 1869 roku nie załatwiono spraw 1.053).

Z ukończonych w 1870 roku spraw pozostawało w śledztwie: dłużéj niż dwa lata spraw 166, od 1 do 2 lat—spraw 1.122, od 6 miesięcy do roku—spraw 3.809, od 3 do 6 miesięcy 8.642, od 1 do 3 miesięcy 13.513 spraw. Przy załatwieniu wszystkich spraw karnych w 1870 roku badano 80.329 świadków (średnio przeszło trzy osoby w każdéj sprawie załatwionéj), z liczby których pod przysięgą 42.557 osób obojga płci, a bez przysięgi 37.773 Przysądzono do zapłaty kosztów sądowych 22.565 rubli 59 kopiejek.

W 1870 roku w całém Królestwie Polskiém liczba czynów i wypadków dochodzonych wynosiła 33.679. Na Warszawę przypada prawie dziewiąta część wszystkich przestępstw, bo 3.641; na miasta gubernjalne 886; na powiatowe i okręgowe 4.508; na miasteczka 2.589; na wsie 21.152. Znaczniejsze cyfry przypadają na następujące przestępstwa: opór przeciw rozporządzeniom rządowym i nieuległość władzy (668 wypadków), znieważenie władz i urzędników (624), fałszowanie papierów kredytowych rządowych i puszczenie ich w obieg (396), sprawienie kalectwa (1.996), obelgi i potwarze (1.011), kradzież (4.007), naruszenie przepisów ustawy o akcyzie (3.177), i nakoniec najwięcéj wypadków naruszenia ustawy gminnéj (5.442). W téj liczbie wypadków nie mieszczą się wykroczenia rozpoznawane przez sądy wiejskie, które nie weszły do tych tablic statystycznych, ponieważ Komisja Rządowa Sprawiedliwości nie ma żadnéj kontroli nad temi sądami.

Z osób obwinionych, odpowiadało z aresztu 6.869, z wolności 85.197 obojga płci; z téj liczby w 1870 r. na nowo pociągnięto do odpowiedzialności 38.879 osób (3.743 z aresztu i 35.136 z wolności). Z aresztu odpowiadało mężczyzn 3.159, kobiet 584; z wolności mężczyzn 29.331, kobiet 5.805.

Skazano na różne kary 15.207 osób obojga płci, uniewinniono 3.025; uwolniono dla braku dowodów 13.989. Pozostało na 1871 r. zbadać: odpowiadających z aresztu 2.543, z wolności 42.207.

Za główne przestępstwa w 1870 r. skazano na kary: mężczyzn 8.583 (w 1869 r. 8·398), kobiet 1.772 (w 1869 r. 1.683). Małoletnich przestępców, to jest nie mających lat 14, w 1870 r. było 89 skazanych na różne ciężkie kary (w 1869 r. było takich małoletnich przestępców 86, a w 1868 prawie tyleż). Nieletnich, to jest od 14 do 21 lat skazano 966 osób (w 1869 roku 963). Osób od 21 do 30 lat w 1870 r. skazano 3.207 (w 1869 było ich 3.280); w wieku od 30 do 40 lat w 1870 r. skazano na różne ciężkie kary 2.944 osób (w 1869 było ich 2.805); w wieku od 40 do 50 lat 1.913 osób (w 1869 r. 1.816); w wieku od 50 do 60 lat skazano 909 osób (w 1869

roku było ich 796); w wieku od 60 do 80 lat i więcéj 328 osób (w 1869 r. 335). Okazuje się, że najniebezpieczniejszy wiek dla popełnienia przestępstw jest od 21 do 40 lat. Z ogólnéj liczby skazanych, na udział stanu wolnego przypada 2.240 przestępców obojga płci; na udział zostających w związkach małżéńskich 7.768 osób; na udział wdowców i wdów 348 osób. Zatém, najwięcéj przestępców i przestępczyń okazuje się pomiędzy zostającemi w związkach małżeńskich.

Ze skazanych w 1870 r. przestępców było prawosławnych 62, katolików 7.583, unitów 184, protestantów 489, innych wyznań chrześciańskich 1, starozakonnych 2.033 osób obojga płci.

Podług sposobu do życia lub zatrudnienia między skazanymi w 1870 r. było właścicieli i dzierżawców dóbr 126; oficjalistów dworskich 135; włościan, rolników i kolonistów 3.654; czeladzi wiejskiéj 688; właścicieli miejskich i rządców domów 206; kupców, fabrykantów i innych przemysłowców 12; utrzymujących hotele, restauracje, bawarje i kawiarnie 12; handlarzy w ogóle 828; rzemieślników 670; czeladzi fabrycznéj, handlowéj i rzemieślniczéj 243; szynkarzy i propinatorów 225; felczerów i akuszerek 56; służących 298; wyrobników i najemników 2.862; literatów, artystów, lekarzy i innych specjalnie wykształconych 33; duchownych i ich familij 22; urzędników i ich familij 216; wojskowych dymisjonowanych i ich familij 55; osób bez stałego zatrudnienia 14.

Względnie do oświaty skazanych, miało wyższą 92 osób (w r. 1869 było (ch 70); średnią 108 (w 1869 r. 154); umiejących czytać i pisać 1.277 i w 1869 r. było ich 1.308); niemających żadnéj oświaty, skazanych na różne ciężkie kary 8.879 osób obojga płci (w 1869 r: było 8.549).

Podług zamieszkania było skazanych mieszkańców Warszawy 626; mieszkańców pozostałych dziewięciu miast gubernjalnych 313; mieszkańców miast powiatowych i okręgowych 893; mieszkańców miasteczek 1.022; mieszkańców wsi i wiosek 7.502 osób obojga płci.

Z ogólnéj liczby 87 osób skazano na zesłanie do ciężkich robót, razem na 955 lat, średnio każdą na 11 lat i 10 miesięcy. Na osiedlenie w Syberji 220 osób (w 1869 roku było ich 178); na zesłanie na mieszkanie do Syberji lub odległych miejsc Cesarstwa 1326 osób, razem na 3.204 lat, 10 miesięcy,— średnio około 2 lat i 3 miesięcy. Na dom roboczy skazano 1.446 przestępców, razem na 825 lat, 8 miesięcy i 28 dni; osadzono w twierdzy czasowo 7, razem na 44 lata, 2 miesiące i 2 dni. Osadzono w domu poprrwy 276, razem na 109 lat, 4 miesiące i 4 dni; skazano na wieżę 1.194 osób, razem na 338 lat, 11 miesięcy i 19 dni; osadzono w areszcie 2.298 osób (w 1869 roku było ich 2.049), razem na 819 miesięcy i 21 dni. Skazano na kary pieniężne 2.387 osób (w 1869 r. było ich 1.798), a 1.133 osób (w 1869 r.

było ich 888), na inne pomniejsze kary. Przestępców 546 było już raz karanych za toż samo przestępstwo; 278 osób, było także już raz karanych za inne przestępstwa; 182 było już karanych więcéj niż jeden raz za toż samo przestępstwo; 53 było już karanych więcéj niż jeden raz za iune przestępstwa; 9.277 nie było poprzednio wcale karanych.

W 77 okręgach sądowych w Królestwie Polskiém, w liczbie wydatniejszych przestępstw było: świętokradztwa, pogwałcenia grobów i obdarcia trupów 51 wypadków; przestępstw przeciwko świętéj i nietykalnéj osobie Cesarza 8; opuszczenia kraju bez pozwolenia 589, w szczególności w okręgach leżących przy pruskiéj i austrjackiéj granicy; przestępstw przeciwko obowiązkom służby wojskowéj 738 wypadków; naruszenia przepisów zapobiegających pomorowi bydła 76 wypadków; zawiązania band złoczyńców i dawania im schronienia 3 wypadki; rozwiązłego i gorszacego prowadzenia się 84 wypadków; zabójstw umyślnych 105 wypadków, nieumyślnych 717 wypadków; dzieciobójstw 170; spędzenia płodu 39; samobójstw 288; pojedynek 1; przestępstw przeciw czci i wstydowi niewieściemu 191; wielożeństwa 23; podpalenia umyślnego 302 wypadki i nieumyślnego 581 wypadków; rozboju i rabunku 163 wypadki.

Wykaz porównawczy czynów i wypadków, tudzież osób skazanych na kary w pięciu ostatnich latach, t. j. od 1866 do 1871 r. okazuje, że w ciągu tego pięciolecia, największa liezba czynów, a zatém i osób skazanych na kary, przypada na 1867 rok, a następnie na 1868. Rozważając wszystkie okoliczności dwóch wspomnianych lat, nabiera się przekonania, że przyczyną powiększenia się przestępstw była drożyzna. W istocie, ze wszystkich pięciu przytoczonych tu lat, rok 1867 był najnieurodzajniejszy, co pociągnęło za sobą największą nędzę; następnie w 1868 r. nieurodzaj roku poprzedniego dotykalnie dawał się uczuwać, i dla tego w obydwóch tych latach przestępstwa powiększyły się. Największa działalność sądowa przypadała na sądy policji prostéj.

Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich. Ze sprawozdania za rok 1871, odczytanego w d. 14 b. m. na posiedzeniu reprezentantów Kasy Pożyczkowéj, dowiadujemy się, że z końcem r. 1870 stowarzyszenie to liczyło 408 członków, w ciągn roku przybyło 638, zatém wszystkich stowarzyszonych jest obecnie 1.046. Wkłady członków na poczet udziałów wynoszą rs. 32.571,37; wpływy przyjęte na 6% rs. 62.781,50. Pożyczek udzielono 1892, na sumę rs. 309.514,88 (w r. 1870 udzielono tylko 415 pożyczek na rs. 61.335); z procentów od udzielonych pożyczek wpłynęło rs. 8.234,07 ½, zaś wszelkie wydatki wraz z procentami opłacanemi przez Stowarzyszenie wyniosły rs. 3.998,61. Czysty zysk przedstawia zatém cyfrę

rs. 4.235,46½ Z tego strącono rs. 1669,50½ na fundusz rezerwowy, a dywidendę dla stowarzyszonych oznaczono na 12% (w roku zeszłym wynosiła 10%). Najwyższa pożyczka wynosiła rs. 1.800, najniższa rs. 1. Zaznaczyć też wypada jako fakt bardzo pocieszający, że Stowarzyszenie nie poniosło żadnych strat. Rezultata powyższe wykazane sprawozdaniem, są nadzwyczaj pomyślne i dowodzą, że Stowarzyszenie zaliczkowe przyjęło się u nas zupełnie, że stanęło na silnych podstawach i że prawidłowy jego rozwój ziszczający śmiałe nawet nadzieje, jest już zapewniony na przyszłość.

Komitet postawił wniosek przyjęty przez Zgromadzenie, w skutek którego upoważniony został do zaciągnięcia pożyczki wyrównywającéj potrójnéj sumie kapitału Stowarz. Zgromadzenie przychyliło się również do żądania robotników z fabryki Lilpop, Rau et Comp., aby wybrani przez nich pełnomocnicy mieli sobie powierzoną przez Stowarzyszenie kwotę rs. 200, dla udzielania pożyczek pojedyńczym robotnikom. Następnie postanowiono: 1) że uczestnicy mają prawo odbierać dywidendę przez ciąg lat 5, po upływie których nieodebrana dywidenda przejdzie na własność kasy; 2) że wszyscy nowoprzystępujący w ciągu roku członkowie, jeżeli dopełnią wkładu przed 1 lutego każdego roku, będą mieli prawo do całkowitéj dywidendy, ci zaś, którzy dopełnią wkładu po tym czasie, otrzymają jedynie 6% na wniesioną kwotę. Kasa zaliczkowa w ciągu r. z. posiłkowała się w znacznéj części funduszami zaliczonemi przez p. Lud. Hildta, dom bankowy p. L. Kronenberga i Bank Handlowy.

Obieg biletów kredytowych w Cesarstwie Rosyjskiém. Gazeta „*Journal de St. Petersbourg*“ ogłosiła wykaz urzędowy obiegu biletéw kredytowych w państwie Rosyjskiém za lat jedenaście, licząc od roku 1861. Podajemy takowy w całości. Było w obiegu:

				na sumę rubli
W r.	1861	sztuk biletów	109.240.990	712.976.569
	1862		119.376.397	713.596.178
	1863		127.265.115	691.104.562
	1864		129.854.583	636.525.857
	1865		129.625.989	651.124.599
	1866		134.924.099	650.464.732
	1867		142.595.499	649.544.046
	1868		148.824.543	657.466.756
	1869		154.262.952	724.406.213
	1870		147.423.606	721.788.189
	1871		147.667.220	715.809.884

Widzimy z tego, że suma obiegu w tym przeciągu czasu ulegała bardzo znacznemu zmniejszeniu, jak w latach od 1863 do 1868, a rzadko tylko i o niewiele stosunkowo zwiększała się; tak iż po upływie lat dziesięciu, z początkiem ubiegłego 1871 roku nie o całe trzy miljony rubli przewyższała cyfrę 1861 roku. Za to ciągle i w znacznéj mierze wzrastała liczba biletów; tak iż pomiędzy latami 1861 i 1871 różnica przeszło 38 miljonów wynosi. Znaczy to, że bilety większéj ceny coraz bardziéj ustępowały miejsca drobniejszym. Następująca tablica uwydatni tę przemianę, zaszłą w ciągu perjodu o którym mowa.

Było w obiegu		w r. 1861	w r. 1871
Biletów rublowych	sztuk	42.233.869	73.527.950
trzyrublowych . . .	„	31.378.280	32.707.358
pięciurublowych . .	„	16.388.552	22.217.352
dziesięciurublowych .	„	8.400.160	10.779.040
dwudziestupięciurubl.	„	7.116.954	5.515.344
pięćdziesięciurublow.	„	2.791.557	2.092.370
sturublowych . . .	„	931.618	827.806
Razem jak wyżéj	„	109.240.990	147.667.220

Przemiana taka jest następstwem coraz głębszego zakorzeniania się waluty papierowéj, zaś *Journal de St. Pet.* utrzymuje, że stała się możliwą skutkiem powstania znacznéj liczby zakładów bankowych w Państwie, a stąd odbywania rachunków pieniężnych bez potrzeby przesyłania należności w biletach kredytowych, do czego właśnie bilety większéj ceny posługują; pomnożenie natomiast biletów mniejszéj ceny jest widoczną dla publiczności dogodnością.

Wykup ziemi w Rosji. „*Prawit. Wiest.*“ zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z czynności głównego Urzędu Wykupnego od rozpoczęcia jego czynności, to jest od 27 października (v. s.) 1861 r., do 1 (13) października 1871 r. Podług sprawozdania tego, do głównego Urzędu Wykupnego nadesłano 52.810 umów i 22.586 aktów wykupnych z gubernij Zachodnich, z których już zatwierdzono 50,266 umów (20.403 zawartych przez porozumienie się z włościanami, a 16.824 na żądanie posiadaczy ziemskich), tudzież 21.389 aktów wykupnych. W skutek zatwierdzónych umów i aktów, 6.505.949 włościan za rs. 594.527.383,32 $^3/_4$, wykupiło 22.716.887 dziesiatyn, 2.306 saż. kwadratowych ziemi. Stan czynny i bierny operacji wynoszą rs. 574.709.184,89. Z wykupionéj za pośrednictwem umów ziemi na jednego włościanina przypada 3 $^1/_2$ dziesiatyny za rs. 106,06, zatém jedna dziesiatyna po rs. 31,20; z wykupionéj zaś ziemi na mocy aktów wykupnych w prowincjach zachodnich, dział na jednego włościanina przypadający (3 $^3/_4$ dziesiatyny) wypada po rs. 64,47, zatém jedna dziesiatyna po rs. 17,61.

Warszawski Komitet Politechnicznéj Wystawy w Moskwie w 1872 r. Podaje do wiadomości publicznéj, że do składu oddziału technicznego warszawskiego komitetu zaproszeni zostali: na przewodniczącego radca stanu Przystański, dziekan wydziału fizyko-matematycznego warszawskiego Uniwersytetu; na członków: podpółkownik Woroncow-Weljaminow, właściciel zakładu fabryczno-mechanicznego w Warszawie; Paweł Kaczyński, inżynier i b. członek b. rady przemysłowéj; Bronisław Plewiński, sekretarz główny rad zarządzających drogami żelaznemi Warszawsko-Wiedeńską i Bydgoską; Stanisław Prauss, główny mechanik warsztatów kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiéj i Bydgowskiéj; Antoni Bobiński, naczelnik warszawskiego Zarządu Poczt; Juljan Łubieński, b. profesor b. Szkoły Głównéj; Wsiewołod Istomin, kupiec I-éj gildy; Jan Arnhold, kupiec II-éj gildy. Prace tego oddziału, odnoszą się do różnorodnych przedmiotów, stanowiących jego odrębne następujące poddziały: 1) Mechaniczny—obejmujący systematyczny zbiór narzędzi mechanicznych, prostych i złożonych. 2) Technologiczny — obejmujący zbiór planów i rysunków z różnych części techniki, modele fabryk, zbiór surowych i przerabianych produktów, aparaty, maszyny, przyrządy, instrumenta służące do fabrykacji, doświadczeń i oznaczania właściwości przedmiotów. 3) Rękodzielniczy—stanowiący zbiór wyrobów i narzędzi drobnego przemysłu i rzemiosł. 4) Drukarski—zawierający zbiór szczegółów odnoszących się do druku, litografji, giserni i rytownictwa. 5) Dróg żelaznych, w szczegółach dotyczących oznaczenia kierunku budowy, zaopatrzenia wodą i taborem, exploatacji, kolei o wązkich rozmiarach, konnych i drutów transportowych, historji, statystyki i literatnry. 6) Poczty i telegrafów,—obejmujący zbiór map i rysunków pocztowych komunikacij, modele gatunkowania, odprawiania i zdawania poczt, statystyczne wiadomości o ruchu pocztowym, kolekcje telegraficznych przyrządów. 7) Fizyki stosowanéj—zawierający w układzie swoim przyrządy meteorologiczno-fotograficzne, meteorologiczne, zastosowania elektryczności we wszelkich kierunkach, szczególniéj telegrafo-galwanicznym, aparaty do wydobywania gazu, materjały i przyrządy do oświetlania, balony, aparaty Galibera dla nurków, aparaty działające za pomocą zgęszczonego powietrza. 8) Astronomiczny—obejmujący zbiór instrumentów astronomicznych i przedmiotów okazujących praktyczne zastosowanie spostrzeżeń astronomicznych. Przemysłowcy pracujący w wyżéj wymienionych kategorjach, mający zamiar wyroby swoje i używane środki fabrykacyjne, na politechnicznéj wystawie przedstawić, są proszeni, ażeby z deklaracjami swemi zgłaszali się do radcy stanu Przystańskiego, przewodniczącego w oddziale technicznym, który wszelkie potrzebne objaśnienia udzielać im będzie.

Wystawa wstępna. „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“ rzuciła bardzo szczęśliwą, a według nas, łatwą zarazem do urzeczywistnienia myśl urządzenia w Warszawie Wystawy wstępnéj wszystkich przedmiotów mających być wysłanemi z naszego kraju na Wystawę powszechną do Wiednia w 1873 r. Pomiędzy uzasadnionemi motywami jakie na poparcie swego projektu rzeczone pismo przytacza, znaleźlismy zwłaszcza jeden, który powinienby usposobić przychylnie dla projektu i wpłynąć na pomyślną decyzję Władzy w téj mierze. Popierając usilnie projekt „Gazety Przem.-Rzem.“ przytaczamy motyw ten dosłownie:

...„Wystawa podobna miałaby nawet i pewien naukowy interes, zwłaszcza dla znacznéj ilości naszych drobniejszych rzemieślników i robotników, którym ani marzyć o wędrówce za Karpaty. Każda wystawa uczy zawsze. Nasi pracownicy na polu przemysłu i rzemiosł mają bardzo nie wiele środków do nauki i nie *godziłoby się pozbawiać ich sposobności rozszerzenia swéj wiedzy.* Nie można zaś powiedzieć, by taka wystawa przemysłowa nie budziła interesu tak w ogóle mieszkańców, jako i między ludźmi fachowymi. Raz, że wystawy ściśle przemysłowéj bardzo dawno u nas nie było — a powtóre niebyłaby owa proponowana przez nas wstępna wystawa, zbyt mało znaczną. Ostatnie wystawy rolnicze, jakie odbyły się u nas w latach 1867 i 1870 były jako tako reprezentowane i budziły bardzo żywe zajęcie między publicznością, pomimo że wystawy rolnicze są za mało urozmaicone i za mało efektowne dla ogółu...“

Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z 7 grudnia 1871 r., roztrząsał przedstawienie byłego Komitetu Urządzającego w Królestwie, w kwestji obowiązkowego zniesienia *służebności.* Komitet do spraw Królestwa Polskiego, zgadzając się z wnioskiem Komitetu Urządzającego, uchwalił ułożenie przepisów o obowiązkowém zniesieniu służebności w gubernjach Królestwa Polskiego odłożyć aż do czasu, dopóki dalsze okoliczności nie wskażą konieczności wydania takich przepisów; uregulowanie zaś spraw tego rodzaju pozostawić i nadal, do wzajemnego porozumienia pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami, w ścisłém zastosowaniu się do art 12 Najwyższego ukazu z 19 lutego 1864 r. o urządzeniu włościan.

Najjaśniejszy Pan, na protokóle komitetu 23 grudnia 1871 r., raczył napisać Własnoręczne: „Wykonać.“ (*Dz. War.*)

W nowo zawiązaném **Towarzystwie Wzajemnego Kredytu** dla gubernij Warszawskiéj i Siedleckiéj, obrani zostali na członków Rady pp. G.

Bloch, K. Brun, L. Goldstand, Wł. Gruszecki, T. Lubomirski, A. Nagórny; na członków Zarządu pp. Jul. Herman, K. Jezierski, Jul. Wieniawski.

Produkcja górnicza w Rosji w 1867 i 1868. „Rocznik ministerstwa finansów za rok 1870," podaje następujące wiadomości o górniczéj produkcji. Wydobyto rudy: a) srebrnoołowianéj: w 1867 r. 2 milj. 654 tys. pud., a w 1868 r. 1 milj. 648 tys. p.; b) miedzianéj: w 1867 r. 7 milj. 729 tys. pud.; a w 1868 r. 8 milj. 240 tys. p; c) cynkowéj: w 1867 r. przeszło 1 milj. 157 tys. pud., a w 1868 r. około 1 milj. 527 tys. p.; d) żelaznéj w 1867 r. 36 milj. 849 pud., a w 1868 r. 41 milj. 235 tys. p.; e) chromowéj i kobaltowéj: w 1867 r. około 62 tys. p,, a w 1868 r. około 50 tys. p. Nadto, wydobyto węgla kamiennego i antracytu: w 1867 r. 26 milj. 696 tys. pud., a w 1868 r. 27 milj. 477 tys. p.

Oprócz tego, na Kaukazie wydobyto palnéj miki 80 tys. pud. i 60 t. p. W tychże latach wydobyto grafitu w obwodzie Semipałatyńskim i syberyjskich Kirgizów 4 tys. i przeszło 5 tys. p. Oleju skalnego wydobyto w różnych obwódach Kaukazu: w r. 1867 około 1 milj. pud.. a w 1868 r. około 1 milj. 754 tys. p. Piasków zawierających złoto przemyto: w 1867 r. około 968 $^1/_4$ milj. p., a w 1868 r. około 877 $^1/_4$ milj. p. Z nich wybyto złotego piasku: w 1867 r. przeszło 1.649 $^1/_2$ p., a w 1868 r. przeszło 1.711 pud. Przy produkcji platyny przemyto piasku: w 1867 r. przeszło 11$^1/_2$ m. p., a w 1868 r. około 18 milj. p.; wymyto zaś surowéj platyny w zakładach uralskich w 1867 r. 109 p., a w 1868 r. 122 $^1/_2$ p. Przy produkcji srebra i ołowiu przetopiono rudy i produktów: w 1867 r. przeszło 2 milj. 774 tys. pud., a w 1868 r. 2 milj. 901 tys. pud., z nich wytopiono srebra: w 1867 r. przeszło 1.106 p., a w 1868 r. 1.117 $^3/_5$ p. i ołowiu: w 1867 r. 54.283 p., a 1868 r. przeszło 52 tys. p. Przy produkcji miedzi: przetopiono rudy i produktów w 1867 r. 8 milj. 33 pud., a w 1868 r. przeszło 7 milj. 861 t. pud. i wyrobiono blachy miedzianéj przeszło 18 $^1/_2$ tys. p. i około 31 t. p. Przy produkcji cynku: przetopiono rudy: w 1867 r. około 2 milj. pud., a w 1868 r. przeszło 2 milj. 111 t. pud., z niéj wytopiono cynku: w 1867 r. przeszło 180 tys. p., a w 1868 r. przeszło 198 t. p. i wyrobiono blachy cynkowéj około 23 tys. p. i 36 tys. p. Przy produkcji kobaltu, przetopiono rudy w ciągu tych dwóch lat przeszło 14 tys. pud. i wytopiono kobaltowéj szpeisy około 2 $^3/_4$ tys. p. Przy produkcji żelaza: przetopiono rudy: w 1867 r. przeszło 37 milj. p., a w 1868 roku przeszło 43 milj. 48 tys. p.; z nich wytopiono surowcu: w 1867 r. przeszło 17 $^1/_2$ milj. pud.

Odlano wyrobów żelaznych w 1867 i 1868 roku 4 milj. 553 tys. p. i 4 milj. 847 tys. p. Przy produkcji żelaza i stali: 1) przysposobiono żelaza różnych gatunków w 1867 r. 11 milj. 457 tys. pud., a w 1868 r. 13 milj. 593 tys. p., i 2) w tychże dwóch latach przysposobiono różnéj stali 382 tys. i 569 tys. pud.

Przy produkcji mechanicznéj przysposobiono w 1867 i 1868 r.; 1) wyrobów żelaznych—414 tys. i 516 tys. pud.; 2) dział artyleryjskich i przyrządów lanych—pierwszych 67 t. i 45 t. p., a drugich 67 pud. i 8.046 pud.; 3) wyrobów miedzianych 10 tys. i 22 tys. pudów; oprócz tego miedzianych rurek do ładunków 338 tys. i 401 tys. sztuk i 15 tys. bojowych śrub; 4) lanych wyrobów ślusarskich—34 tys. i 29 tys. p. Dalszych wiadomości o mechanicznéj produkcji, według zdania redakcji „Rocznika ministerstwa finansów," bardzo niezupełnych, z powodu niedostarczenia przez zakłady prywatne wszystkich koniecznych w téj sprawie danych, tutaj nie przytaczamy.

Ciekawe są także wiadomości o liczbie robotników zajętych w zakładach, kopalniach i płuczniach w 1867 i 1868 r.; było ich: 1) w rządowych—28.286 i 29.126 ludzi; 2) gabinetu Jego Cesarskiéj Mości — 9.114 i 7.482 ludzi; 3) w prywatnych — 165.776 i 164.977 ludzi; 4) różnych władz, jak również w Finlandji w kopalniach oleju skalnego, soli i węgla kamiennego— przeszło 50 tys. ludzi. Tym sposobem rocznie zajmuje się górnictwem przeszło 250 tysięcy robotników.

Obfitość lasów i węgla kamiennego w Rosji. Wielki brak paliwa uczuwać się dający w roku ubiegłym w wielu miejscowościach Rosji, a stąd niesłychana nań drożyzna, wywołały w „Birż. Wied." artykuł, z którego tu następujące ustępy, zawierające dane co do *obfitości w Rosji lasów*, *pokładów węgla kamiennego i t. p.* materjałów opałowych, ich exploatacji i spożycia, powtarzamy:

Według najświeższych wiadomści, ogólna przestrzeń lasów w Rosji wynosi 193.354.000 dziesiatyn; z liczby téj około 132 miljonów dziesiatyn, to jest $^2/_3$ ogólnéj przestrzeni lasów, przypada na siedm gubernij Północnych i Finlandję. Na resztę Cesarstwa pozostaje zatém tylko około 60 miljonów dziesiatyn obszarów leśnych, a z tych na gubernje Wschodnie około 16 miljonów. Gdy więc na północy Rosji nietknięte lasy pierwotne, niezmierne pokrywają przestrzenie, w gubernjach Rosji głębokiéj, a szczególnie w południowych prowincjach, ludność zamieszkuje gliniane lepianki i pali w swych mieszkaniach słomą i nawozem. Tępienie lasów w Rosji, robi straszne postępy. Według wykazów Buschen'a, Rosja zużywa corocznie na

opał 72 milj. sążni drzewa; liczba budowanych corocznie nowych domów i chat wynosi co najmniéj 140.000; różnych statków rzecznych buduje się w Rosji rocznie najmniéj 35.000. Dodawszy do tego roczny wywóz za granicę, otrzymamy wartość 150 miljonów rubli. Hrabia Rostowcow w broszurze swéj „W kwestji węgla kamiennego“ (Petersb. 1871), podaje przybliżone obliczenie ilości tępionych corocznie lasów w 32 gubernjach głębokich, posiadających 40.053.134 ludności wiejskiéj, 3.559.515 miejskiéj, i zapas lasów wynoszący 45 miljonów dziesatyn. Oto jego obliczenia: Przeszło 40 miljonów ludności wiejskiéj, zamieszkującéj 6.500.000 zagród, zużywa na opał 26.000.000 sążni drzewa; ludność miejska zużywa na opał 2.313.000 sąż. sześ., Petersburg 600.000 sąż. sześ., Moskwa 300.000 sąż. sześ., drogi żelazne zużywają 617.000 sąż. sześ., żeglua parowa na Wołdze 260.000 sąż. sześ., gorzelnie 1.200.000 sąż. sześ., cukrownie 302.167; razem 31.592.167 sąż. sześ. Wsie na budynki zużywają corocznie 45.300.000 sztuk budulca, za granicę wywożą sztuk 3.934.989, na remontę dróg żelaznych 2.083.333 sztuk, ogólem budulca zużywa się corocznie 51.318.322 ztuk. Przypuszczając że jedna dziesiatyna lasu daje 20 sążni sześ. drzewa sopałowego, lub 100 sztuk grubego budulca, wypadnie, że na opał wycina się corocznie 1.582.648 dziesiatyn, a na budulec 515.230 dziesiatyn, razem 2.097.873 dziesiatyn lasu, co stanowi 5,8% ogólnéj przestrzeni lasów w 32-ch gubernjach głębokich. Powyższe obliczenia nie obejmują jeszcze ilości drzewa zużywanego na opał w różnych zakładach fabrycznych, na budynki miejskie, na budowę statków, na wyrób potażu, dziegciu, smoły, łyka i t. p., a także nie objęto rachunkiem ilości obszarów leśnych niszczonych corocznie przez pożary.

Z danych „Wojenno-Statist. Sborn.“ okazuje się, że w ciągu niniejszego stulecia przestrzeń lasów zmniejszyła się w gub. Tulskiéj, Twerskiéj, Kałuskiéj i Tambowskiéj przeszło o 40% w gub. Mohilewskiéj, Jarosławskiéj, Razańskiéj i Petersburgskiéj o 30 do 40%, w Smoleńskiéj, Kurskiéj, Orłowskiéj i Orenburgskiéj o 15 do 30% i t. d.

Wspomniana powyżéj broszura hr. Rostowcowa wykazuje, że cena drzewa opałowego już obecnie wzrosła w Moskwie do 30 rubli; w Petersburgu od rs. 16 do rs. 26,25, a najgorszy gatunek rs. 12; nad Wołgą od rs. 12,30 do rs. 18,30; pomiędzy Carycynem i Orłem do rs. 18,50; w Kursku do rs: 25; w Tule do rs. 24 za sążeń. Drożenie drzewa opałowego w niektórych miejscowościach Rosji dochodzi rocznie do 20%. Nietrudno przewidzieć jakiemi klęskami zagraża, zwłaszcza ubogiéj ludności, to zmniejszanie się i drożenie paliwa. Głównym i radykalnym środkiem wiodącym do zaradzenia złemu, jest wyzyskiwanie innych źródeł paliwa, jak np. pokładów torfu, a szczególniéj węgla kamiennego.

W pokładach węgla kamiennego rozpościerających się w gubernjach: Tulskiéj, Razańskiéj, Kałuzkiéj, Moskiewskiéj, Twersklej, Nowogrodzkiéj i dochodzących nawet aż do morza Białego, Rosja posiada ogromny zapas węgla kamiennego — z jakie 15 miljardów pudów najmniéj. W obrębie tego pasa pokładów węglowych odkryto także, mianowicie w powiecie Skopińskim, w pobliżu wsi Murajewni, tudzież pod Tułą, węgiel wyższego gatunku, nieustępujący w niczém angielskiemu. W pasie Donieckim zapas węgla obejmuje także przynajmniéj 15 miljardów pudów. W Królestwie Polskiém w samych kopalniach rządowych, nielicząc prywatnych, nietknięty zapas węgla obliczono na 516 miljonów pudów. Oprócz tego w Rosji są wielkie pokłady węgla brunatnego, dającego się jak najlepiéj zastosować do opalania maszyn; w saméj gubernji Kijowskiéj pokłady jego odkryto na przestrzeni 120 wiorst, a grubość ich miejscami dochodzi do 21 stóp. W ogólności co do obfitości węgla kamiennego, Rosja nie ustępuje żadnemu z państw europejskich; ale za to, jakże niżéj stoi pod względem jego wyzyskiwania. Według wiadomości za rok 1867, z całych tych niezmiernych zapasów dobyto w roku pomienionym tylko 14.347.925 pudów, gdy tymczasem, jak to z przytoczonego poniżéj przybliżonego obliczenia broszury hr. Rostowcowa widać, nawet bardzo ograniczone jego zużywanie mogłoby wynosić: w Rosji głębokiéj: w Moskwie 26.000.000 pudów, na drogach żelaznych: Kurskiéj, Razańskiéj i Grjazi-Orłowskiéj 9.064.000 pudów, przy żegludze parowéj na Wołdze 40.000.000 pudów, w 203 gorzelniach i 38 cukrowniach 27.205.000. Razem 102.269.000 pudów. W Rosji południowéj: na 2.500 wiorstach dróg żelaznych około 25.000.000 pudów, w 39 cukrowniach 3.900.000 pudów, w 345 gorzelniach 18.210.000 pudów, w Odessie 6,359.000 pudów, na morzu Czarném i w Egipcie 19.908.634 pudów. Razem 73.377.634 pudów.

Najgłówniejszą przyczyną tak małego zużywania węgla, oprócz wielu ubocznych, jest brak dróg do istniejących kopalni, oraz nieufność kapitalistów, obawiających się obrócić swe kapitały na exploatację węgla. Z tych powodów węgiel kamienny rosyjski nie może, co do ceny, wytrzymać konkurencji z węglem zagranicznym, chociaż także kosztownym. W gub. Tulskiéj pud węgla na miejscu kosztował cztery lata temu 2,36 i nawet 2,22 kop., a z dostawą do Moskwy 11 kop. Pud antracytu dońskiego kosztuje w Nowoczerkasku od 7 do 10 kop., w Rostowie od 8 1/2 do 12 kop., w Taganrogu od 12 do 18 kop., a w Odessie od 20 do 21 kop.; w obec tak wysokich cen, ma się rozumiéć, antracyt może znaleść zastosowanie tylko tam, gdzie inny materjał opałowy jest jeszcze droższy. (*G. Pols.*)

Hodowla zwierząt domowych w Rosji. W całém Cesarstwie liczą: 20 milj. koni, 28 $^1/_2$ milj. sztuk bydła rogatego, przeszło 64 $^1/_2$ milj. owiec, przeszło 1 milj. kóz i 11 milj. sztuk trzody chlewnéj. Oprócz tego, do rzędu zwierząt domowych należą także renifery — 263.000 sztuk w gub Archangielskiéj i 45.000 w gub. Uleaborskiéj, razem 308.000 sztuk, oprócz Syberji, gdzie liczba ich nie jest znaną; wielblądy, liczba których wynosi w Rosji europejskiéj 26.539 sztuk (prawie wyłącznie w gub. Astrachańskiéj i w bardzo małéj liczbie w gub. Orenburgskiéj i Saratowskiéj i w ziemi wojska dońskiego) i na Kaukazie 37.711 sztuk, razem 62.250 sztuk, oprócz Syberji i kraju turkiesańskiego; bawoły—w gub. Stawropolskiéj około 1.000 sztuk, i nareszcie osły i muły.

W najdogodniejszych w ogóle warunkach, hodowla bydła znajduje się w gub. wschodnich i południowych, przeważnie pastwiskowych, oraz nadbałtyckich, gdzie zaprowadzone są wydoskonalone sposoby gospodarstwa; po tych idą gubernje graniczące ze skrajnemi wschodniemi i południowemi, oraz północne, gdzie przy glebie wymagającéj silnego znawóżenia, nie ma niedostatku łąk; w najmniéj zaś dogodnych warunkach znajdują się gub. zachodnie—ubogie w łąki, oraz środkowe — w których oprócz tego działalność fabryczna usuwa rolnictwo na drugi plan, i południowo-zachodnie— gdzie gleba urodzajna nie potrzebuje znaważania, hodowla zaś bydła, jako osobna gałąź przemysłu, jest niemożebna. Co się tyczy innych części Cesarstwa, to Syberja zajmuje bezsprzecznie jedno z pierwszych miejsc pod względem hodowli bydła, poczém idą Kaukaz, Finlandja i Królestwo Polskie.

Najbardziéj obfitują w konie: Syberja, gdzie na każdego mieszkańca wypada po jednym koniu, oraz wszystkie gubernje wschodnie i południowo-wschodnie, gdzie najbardziéj rozwinięte są: hodowla koni poprawnych i przemysł furmański; najuboższemi zaś pod względem ilości koni są gub. południowe i południowo-zachodnie, w których woły używane są przeważnie do transportów i do uprawy ziemi; Królestwo Polskie, Finlandja i Kaukaz, również nie zbyt bogate są w konie.

Ilość koni w Rosji stopniowo zmniejsza się nieco; w saméj Rosji europejskiéj zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10—15 lat o 800.000, t. j. prawie o 8%, w skutek wzrostu ludności i w ogóle rozwoju ekonomicznego w kraju. Zmniejszenie to spostrzegać się daje głównie w gub. wschodnich (Orenburgskiéj, Saratowskiéj, Symbirskiéj i Samarskiéj), co dowodzi rozwoju stopniowego rolnictwa tamecznego, oraz w niektórych gub. środkowych, gdzie część łąk obracaną jest także ciągle na grunta orne, i nareszcie w gubernjach, w których pobudowane zostały, wcześniéj niż w innych, drogi żelazne: st.-petersburgska, twerska, moskiewska, włodzimierska, niżegorodzka, co tłómaczy się naturalnie znaczném zmniejszeniem przewozu furmankami,

jazdy pocztą i holowania statków za pomocą koni. W każdym atoli razie, Rosja zajmować jeszcze będzie długo pierwsze w Europie miejsce pod względem ilości koni; pod względem bowiem stosunku tych ostatnich do ludności, Rosja stoi i teraz o $2\frac{1}{3}$—3 razy wyżéj, niż każde z pozostałych czterech mocarstw pierwszorzędnych w Europie.

Rasy koni znajdujących się w Rosji są również różnorodne, jak sama jéj natura i byt gospodarczy jéj ludności; lecz najbardziéj znane odmiany ras dadzą się sprowadzić do czterech następujących typów: 1) koń stepowy na południo-wschodzie—doński, kałmycki, baszkirski, kirgizki; 2) koń góralski na Kaukazie—mianowicie kabardyński, karabachski; 3) koń leśny na północy—konie żmudzkie, klepery, wiackie, kazańskie, i 4) koń polowy czyli rolniczy (czarnoziemny), najlepszemi reprezentantami którego są bitiugi. Typowi stepowemu odpowiada u nas głównie koń wierzchowy, góralskiemu—juczny, leśnemu—do szybkiéj jazdy i roboczy, rolniczemu—bryczkowy i także roboczy.

Co się tycze hodowli koni, znajdowało się w Rosji w 1867 roku 2.444 stad prywatnych, w których było 6.496 ogierów i 68.535 klaczy. Oprócz tego w stadach kozackich i stepowych znajdowało się przeszło 68.000 ogierów i 620.000 klaczy. Prywatna hodowla koni w Rosji rozpowszechniona jest najbardziéj w gubernjach noworosyjskich i małorosyjskich, z pomiędzy zaś środkowych,— Tambowskiéj i Woroneżskiéj.

W ogóle na skutek reformy włościańskiéj, hodowla koni u właścicieli większych dóbr zmalała znacznie, lecz za to powiększyła się u włościan; liczne stada na wielkę skalę u znacznych właścicieli dóbr, rozdrobniły się i przeszły w małych partjach w ręce włościan.

Bydło rogate.—Ogólna ilość bydła rogatego wynosi w Rosji przeszło 28 milj. sztuk; wypada przeto w przecięciu po 37 sztuk na 100 mieszkańców, czyli przeszło jedna sztuka bydła rogatego na 3 mieszkańców. Pierwsze miejsce pod względem bogactwa bydła rogatego zajmują głównie gubernje południowo-wschodnie, jak również Syberja i Kaukaz; potém idą gubernje nadbaltyckie, finlandzkie, północno-zachodnie, Królestwo Polskie i gub. północne; najuboższemi zaś są pod tym względem niektóre gub. nadwołżańskie i środkowe. Pod względem ilości bydła rogatego, Rosja pomimo wielkich obszarów ziemi, stoi nieco niżéj od kilku głównych państw europejskich; mniéj jeszcze korzystne jest porównanie z niemi pod względem przymiotów bydła, większość bowiém trudniączch się hodowlą bydła poprzestaje na 30 funtach masła od krowy dojnéj, podczas gdy w Anglji i Holandji, krowy trzymane właściwie dla nabiału, dają od 4 do 6 pudów masła; tak samo mają się rzeczy co do ilości mięsa. Lecz niedostateczność bydła rogatego i stan jego niezadawalniający, oddziaływa najbardziéj niekorzystnie na

rolnictwo; w Rosji europejskiéj (razem z Królestwem Polskiém i Finlandją) wypada w przecięciu na 100 dziesiatyn gruntów ornych tylko 25 sztuk bydła rogatego, czyli jedna sztuka na 4 dziesiatyny; lecz ponieważ większa część bydła rogatego przypada na gubernje stepowe południa i południo-wschodu, gdzie hodowane jest ono na rzeź dla handlu, przecięciowy przeto stosunek jest o wiele mniéj korzystny w większéj części gubernij czarnoziemnych i urodzajnych, gdzie jedna sztuka bydła rogatego przypada na 6, 8 a nawet (w gub. Tulskiéj i Tambowskiéj) na 10 dziesiatyn gruntów ornych. (*D. W.*)

Nowe zwyczaje bankowe. Bank Handlowy warszawski, a w ślad za nim jego zazdrosny towarzysz Bank Dyskontowy zaczynają zaprowadzać nowe zwyczaje w bankowości, nieznane dotąd, o ile nam wiadomo, w żadnym kraju cieszącym się zdrowym rozwojem systemu kredytowego i finansowéj działalności. Nie należąc do zwolenników ani ślepego naśladownictwa, ani bezmyślnéj rutyny, przyklaskujemy każdéj nowości która zwiastuje nam postęp; jednakże odmówić sobie musimy przyjemności udzielenia poklasku nowym zwyczajom wzmiankowanych naszych banków.

Instytucje publiczne, zwłaszcza kredytowe, we własnym swym interesie starać się powinny aby stosunek ich do publiczności był możliwie jasno, dokładnie i ściśle określony, aby warunki tranzakcij były jawne i dla wszystkich jednakowe, i nakoniec aby wszelka dowolność z ich czynności była stanowczo wykluczoną, a tém samém, aby postępowaniem z interesantami kierowało prawo w miejsce kaprysu Zarządzającego. Tego wymagają zdrowy rozsądek i słuszność, od tego zależy stopień zaufania publiczności do instytucij i dla tego to nietylko przedsiębiorstwa prywatne ale nawet i banki państwowe obowiązane są ogłaszać perjodyczne bilansy, roczne sprawozdania, każdorazową zmianę stopy skupu wexli, etc. Czytaliśmy téż zwykle, np. że bank angielski, francuski, pruski, i t. d. podniósł lub zniżył stopę skupu na 3½, 3, 4½, 6%; pierwszy raz jednak dopiero zdarzyło nam się wyczytać z ogłoszeń banków Handlowego i Dyskontowego,—że w publicznych instytucjach kredytowych za skup wexli pobierany będzie procent od 6—8%, za pożyczki na zastaw papierów publicznych od 6—7%. Wyznać musimy, że podobne ogłoszenie niepomiernie nas zadziwiło. Gdyby je czyniła jakaś osoba prywatna lub nawet prywatny dom bankowy, nie mielibyśmy nic do nadmienienia, bo tutaj tranzakcje pieniężne zależą wyłącznie od dobrej woli i każdorazowéj umowy stron nie podlegając zupełnie kontroli publicznéj. Ale instytucje publiczne takiéj dowolności w swych operacjach dopuszczać się nie powinny, a kontrolować ich czynności jest obowiązkiem prasy. Bank Hand. lub Dyskontowy może powiedzieć że skupuje wexle po 7, 8, 9% lub więcéj, że przyjmuje lub

nie papiery publiczne i wexle przedstawione do skupu,—lecz wexle i papiery uznane przez te banki za *dobre*, opłacać im powinny *jednostajny procent*, albowiem w przeciwnym razie otwarte są szeroko wrota *samowoli*, *prywacie* i *nadużyciom*, a w następstwie tego mogą instytucje przestać zasługiwać na miano *publicznych*. Dla banku list zastawny albo akcja drogi żel. przyniesiona przez p. A., ma prawdopodobnie tę samą wartość co list zastawny lub akcje p. B.; wexel p. Z. powinien być tak dobry jak wexel p. X., p. R. i p. C., jeżeli wszyscy ci panowie przedstawią dostateczny stopień (t. j. pewne *minimum*) rękojmi—bo nawet proste konwenanse nie pozwalają ażeby bank targował się w taki sam sposób jak się targuje pierwszy lepszy sklepikarz. *Quod licet Jovi, non licet bovi* mówi stare przysłowie, o którém (w znaczeniu odwrotném) zdają się zapominać niektóre nasze nowo-kreowane *instytucje publiczne*. Przypuścićby można jedno z dwojga — albo że instytucje te uważają publiczność naszą za małoletnią i nieświadomą biegu interesów, a zatém dającą się prowadzić na pasku wedle upodobania, albo też że same nie zdają sobie dokładnie sprawy ze swego zadania. Nie chcemy w téj chwili rozstrzygać, która z tych alternatyw dałaby się zastosować do wypadków jakie mamy na myśli, ale uważaliśmy sobie za obowiązek zwrócić uwagę kogo należy na ten anormalny stan rzeczy, w tém przekonaniu, że nowe nasze instystytucje dołożą starań w przyszłości, ażeby dla wszystkich jedną mierzyły miarą, albo też nie dawały powodów do mniemania o nich przeciwnie.

B. ZAGRANICZNA.

Wykaz porównawczy handlu zewn. Związku celn. Niemieckiego za lata 1869 i 1870,

(Ludność Związku celnego wynosiła 1870 r. 38.302.309).

Główniejsze artykuły przywozu były następujące:

	1870 r.		1869 r.	
	Cent. cel.	Opłac. cła talarów	Cent. cel.	Opłac. cła talarów
Odpadki różne	144838	—	212698	—
Krew zwierzęca . . .	2.281706	—	2.579625	—
Nawozy sztuczne etc. .	560228	—	520313	—
Gałgany	221279	—	204552	—
Bawełna surowa . . .	2.167776	—	2.271870	—

	1870 r.		1869 r.	
	Centnary celne	Opłac. cła talarów	Centnary celne	Opłac. cła talarów
Przędza bawełniana . .	285783	624598	302264	678100
Wyroby bawełniane . .	23387	324743	28764	454969
Ołów i wyroby z niego .	40457	2638	49566	3536
Barwniki i garbniki . .	1.011869	—	1.161125	—
Kości palone	240999	—	217053	—
Wody mineralne . . .	45245	—	25954	—
Mat. i wyr. chemiczne .	2.116022	374333	2.090965	311809
Żelazo surowe	4.586684	633680	3.794915	630625
„ i stal	366768	275348	384709	318954
Wyroby żelazne i stalowe	354067	305501	404072	350059
Ruda żelazna	6.002163	—	4.858776	—
Inne rudy i glinki . . .	4.724432	—	6.866911	—
Len i konopie	1.564092	—	957258	—
Juta i róż. mat. rośl. . .	83260	—	74428	—
Pszenica . . . *szefli*	7.325430	—	9.414561	—
Żyto. . . . . „	12.411653	—	8.102754	—
Jęczmień i słód . „	4.382077	—	3.741507	—
Inne gat. zboża . „	7.375859	—	3.993403	—
Nasiona strączk. . „	1.938448	—	894509	—
„ oleiste . *cent.*	2.674521	—	1.859844	—
Inne nasiona i rośliny .	2.205107	—	2.003162	—
Szkło i wyroby . . .	148531	135508	179944	169805
Włosy, szczeć., pierze etc.	114810	2846	118804	3721
Skóry i futra	841656	14328	869651	18071
Drzewo opałowe . *sążni*	110038	—	116816	—
Węgiel drzewny . *cent.*	73021	—	78287	—
Kora garb. i garbnik „	395873	—	361802	—
Drzewo w kloc. lub bel. *łasz.*	429240	—	652365	—
„ „ „ *sztuk*	1.074306	—	889057	—
Bale, deski etc. . *łasz.*	282744	—	664141	—
Drzewo stol. nie europ. *cent.*	247621	—	330611	—
Fiszbin i r. mat. rośl. snyc.	344920	—	430960	—
Wyroby drzewne i meble.	345902	65217	365343	84502
Chmiel	22432	36962	47359	78787
Maszyny i róż. narzędzia	321151	236669	353655	289156
Wagony i powozy . *szt.*	280	11092	344	15330
Okręta i statki rzecz. „	793	3701	1063	4710
Kauczuk, gutap. i wyr. *cent.*	28098	40841	35209	41233
Art. ubrania, bielizna etc	7775	113172	7326	123944
Miedź i wyroby. . . .	252547	43943	244873	54172
Towary galanteryjne . .	3179	69230	4642	97210
Skóry wypr. i wyroby. .	55966	114864	56733	115959

	1870 r.		1869 r.	
	Centnary celne	Opłac. cła talarów	Centnary celne	Opłac. cła talarów
Przędza lniana	195510	151841	194308	146060
„ jutowa. . . .	8460	4230	7574	3787
Nici	14486	57940	16876	67504
Płótno i wyr. zylarskie .	179415	136847	172436	134763
Świece stearynowe. . .	5788	8651	5334	8001
Książki i druki. . . .	34301	—	38699	—
Obrazy	5163	—	8141	—
Piwo	116961	77681	130414	86939
Okowita róż. gatunku. .	69084	397710	65934	393984
Wino w beczk. i butel. .	830056	2.138508	554905	1.443736
Masło.	68107	88852	68967	90714
Mięso	177381	83947	41054	20312
Owoce połud. świeże i susz.	323441	1.064961	483028	1.294354
„ „ *sztuk*	137007	914	160077	1068
Pieprz i róż. korzenie *cent.*	72254	465804	71705	466082
Śledzie . . . . *beczek*	559227	559165	651966	651966
Miód . . . . *cent.*	30584	10195	40098	13366
Kawa	1.965912	10.012550	1.669339	8.346834
Kakao	29500	184813	27475	178588
Séra róż. gatunku . . .	69010	114904	64911	108185
Różne art. żywności . .	425359	149593	610785	167818
Krochmal. . . . . ,	21884	10652	18559	9279
Mąka, kasza etc. . . .	2.699144	—	2.336360	—
Ryż	1.150126	927726	880850	880850
Sól	1.016634	1.633288	1.060580	1.675890
Syrop i melasa	142649	269748	122645	229053
Tytoń sur. i wyroby . .	639706	2.776110	643852	2.844180
Herbata	17417	139056	17215	137720
Cukier rafinowy . . .	29845	144581	6106	36720
„ surowy i mączka.	49392	195700	51675	217066
Oleje i tłuszcze . . .	1.896462	431097	1.995743	457758
Papier i wyroby . . .	68741	55833	76489	59954
Kokony jedw	45855	—	42539	—
Jedwab i wyroby . . .	8489	198156	9126	235020
Wyroby półjedwabne. .	3712	103560	4533	131250
Kamienie	2.598359	—	3.668005	—
Drogie kamienie . . .	2364	999	3125	1508
Węgle brunatne . . .	15.214224	—	12.234697	—
„ kamienne . . .	33.631477	—	37.122981	—
Torf	282629	—	260798	—
Rogóżki	13784	1916	21132	4848
Kapelusze słomiane . .	285355	20311	333624	24252
Nafta.	3.138105	—	2.775288	—

	1870 r.		1869 r.	
	Centnary celne	Opłac. cła talarów	Centnary celne	Opłac. cła talarów
Dziegieć, terp., żywica etc.	1.108463	—	1.263616	—
Zwierzęta żywe . *sztuk*	385166	—	548033	—
Masło i jaka . . *cent.*	233734	—	201248	—
Wnętrzności zwierzęce .	20193	6775	20628	10311
Dachówka, cegła, flizy etc.	2.162226	—	2.336845	—
Wyr. gliniane, porcelana.	10861	27898	14137	37198
Konie . . . . *sztuk*	66432	5	43065	8
Bydło rogate . . „	186625	95957	202846	115284
Świnie . . . . „	718977	410544	695938	390692
Owce i barany . „	119857	9150	104656	9493
Wełna . . . . *cent.*	815438	—	1.048362	—
Przędza wełniana . . .	282854	247943	300724	262610
Wyroby wełniane . . .	119807	1.514065	91680	1.267355
Cynk i wyroby	83226	2911	96781	5627
Cyna	54856	—	55499	—
Sprzęty domowe etc. . .	138062	—	128451	—

Ważniejsze cyfry wywozu odnoszą się do następujących towarów:

	1870 r.	1869 r.
	Centnary celne	Centnary celne
Odpadki różne	119922	190487
Krew zwierzęca	187784	247048
Nawozy szt. etc.	380375	359492
Gałgany	41580	15681
Massa drzewna	11725	10116
Bawełna surowa	482652	936397
Przędza bawełniana	65314	66458
Wyroby „	207950	199552
Ołów i wyroby z niego . . .	560160	727130
Barwniki i garbniki	216453	254416
Kości palone.	35579	32363
Wody mineralne	145206	143719
Materjały apteczne	186176	158230
„ i wyroby chemiczne .	785919	1.027190
Żelazo surowe	2.196490	2.037142
„ i stal.	1.375189	1.546685
Wyroby żel. i stalowe . . .	834858	948678

	1870 r. Centnary celne	1869 r. Centnary celne
Ruda żelazna	1.685503	8.637046
Inne rudy i glinki	6.108612	5.619876
Len i konopie	634096	524135
Juta i róż. mater. roślinne . .	3595	6557
Pszenica . . . . . *szefli*	11.480239	14.943483
Żyto . . . . „	4.638955	5.046795
Jęczmień i słód. . . . „	2.708686	4.087178
Inne gat. zboża . . . „	5.283878	4.476460
Nasiona strączkowe . . „	2.653816	1.743138
„ oleiste . . . *cent.*	1.517537	1.472040
Inne nasiona i rośliny. . . .	2.824580	2.893443
Szkło i wyroby.	548101	576771
Włosy, szczecina, pierze etc. .	86464	103656
Skóry surowe i futra	211232	265948
Drzewo opałowe . . . *sążni*	161805	110158
Węgiel drzewny . . . *cent.*	54425	60859
Kora garb. i garbnik	132391	91953
Drzewo w klocach lub belki *łaszt.*	217292	333812
Bale, deski etc. . . . . „	124450	132540
Drzewo stolar. nie europejskie .	29104	30595
Fiszbin i róż. mat. rośl. snyc. .	104914	183008
Wyroby drzewne i meble. . .	472584	467423
Chmiel	106259	126474
Maszyny i róż. narzędzia. . .	476934	457696
Wagony i powozy. . . *sztuk*	4940	957
Kauczuk, gutaperka i wyroby .	23095	19110
Art. ubrania, bielizna etc. . .	34410	27235
Miedź i wyroby	158215	149690
Towary galanteryjne	374368	239623
Skóry wypr. i wyroby	118915	124118
Przędza lniana.	28176	36279
„ jutowa.	3345	2573
Nici	2428	2879
Płótno i wyr. zylarskie . . .	183136	235195
Wstążki etc.	6400	3071
Świece stearynowe i inne . .	11164	11759
Książki i druki	86895	64686
Obrazy i sztychy . , . . .	10121	25198
Piwo róż. gat.	342172	362298
Okowita	1.065001	974720
Drożdże	12408	13419
Ocet	17201	15306

	1870 r. Centnary celne	1869 r. Centnary celne
Wino w beczkach i butelkach .	401269	432529
Masło	357524	354337
Mięso	133426	99000
Śledzie . . . . . . *beczek*	15456	5534
Kawa	23737	4272
Cykorja	81207	92361
Séry róż. gatunku.	57515	50841
Konfitury, owoce osmaż. etc. .	214184	236003
Krochmal	89846	102451
Produkta mączne	2.291124	2.961237
Ryż	26083	2161
Sól	1.392660	1.444865
Syrop	171162	347925
Tytoń i wyroby tabaczne . .	275727	189816
Cukier rafinowany	293047	113736
„ surowy i mączka . . .	97556	367529
Oleje i tłuszcze	1.140727	1.040460
Papier i wyroby	309690	381440
Proch strzelecki	19890	11047
Kokony jedw.	12704	6388
Jedwab i wyroby	45105	49264
Perfumerje	46185	25838
Kamienie.	5.446567	8.557719
Drogie kamienie	2049	1867
Wyroby kamienne	43168	45134
Węgiel brunatny	35940	302327
„ kamienny	80.148017	79.696565
Torf	1.567139	1690798
Kapelusze słomkowe	154910	81170
Nafta	739395	497438
Dziegieć, terpen., żywica, asf. etc	336677	394954
Jajka i mleko	338694	261906
Flizy, cegła, dachówka . . .	5.328424	5.136676
Wyroby gliniane, porcelana . .	164567	121352
Konie i źrebięta . . . *sztuk*	28482	21883
Bydło rogate . . . . „	236716	256426
Świnie i prosięta . . . „	291488	313362
Owce i barany. . . . „	1.629807	1.188929
Wełna	374881	420761
Skórki zajęcze i królicze. . .	84292	1424
Przędza wełniana	92457	93904

	1870 r. Centnary celne	1869 r. Centnary celne
Wyroby wełniane	371412	315042
Cynk i wyroby	714599	1.065283
Cyna „	27987	72000
Sprzęty domowe używane etc. .	121435	139928

Nowa złota moneta niemiecka. Po długich i wyczerpujących rozprawach, Sejm państwa na posiedzeniu z d. 23 października r. z. powziął uchwałę dotyczącą nowéj złotéj monety państwa i modyfikującą znacznie projekt rządowy. Odnośne prawo ogłoszone w d. 4 grudnia 1871 r. podajemy tutaj w głównych zarysach, wyrażając zarazem żal, iż nie skorzystano z tak dobréj sposobności, aby posunąć naprzód tyle ze wszech miar pożądane rozwiązanie kwestji *jednostajności monety*, przez przyjęcie systemu dziesiętnego frankowego, który na mocy konwencji międzynarodowéj z r. 1867 stał się już obowiązującym we Francji, Włoszech, Belgji i Szwajcarji. Zawiść rasowa, osłaniająca się pozorami ważnych względów ekonomiczno-finansowych, pozbawiła prawodawców niemieckich jasności i gruntowności poglądu na tę kwestję i sprowadziła ich z drogi odpowiadającéj interesowi Niemiec i Europy.

Według nowego prawa, za monetę zasadniczą służyć będzie sztuka złota jakich ma się wyrabiać z funta ($^1/_2$ kilograma) czystego złota 139,5, a z takiegoż funta stopu, z przymieszką $^1/_{10}$ miedzi (na 900 części złota 100 części miedzi) 125,55. Będzie się ona równała 3 tal. 10 sgr., czyli 5 florenom 50 krajc. wal. poł.-niem.; dziesiąta jéj część, **marką** nazywać się mająca, będzie się dzieliła na 100 **fenigów**. Moneta ta ma mieć 18 milimetrów średnicy, i po jednéj stronie mieścić orła państwa z napisem „*Deutsches Reich*," tudzież cyfrę wartości swéj i datę wybicia,—po drugiéj zaś stronie, która pozostawać będzie do rozporządzenia pojedyńczych członków Związku, popiersie panującego lub herb wolnego miasta (stosownie do tego gdzie zostanie bitą), a na otoku napis: „*Gott mit uns*." Wybijane będą również sztuki złote podwójnéj wartości, t. j. 20-markowe, których z funta czystego złota ma być 69,75, a z przymieszką miedzi 62,775.

Moneta 30-markowa proponowana przez Rząd i Radę Związkową, została przez Sejm usuniętą, a to dla tego mianowicie, że zawierała w sobie okrągłą liczbę 10 talarów,— Sejm zaś w części dla wejścia w system dzie-

siętny, w części przez wzgląd na południowe Niemcy żądające systemu frankowego, postanowił zerwać stanowczo z rachubą talarową, będącą własnością Północy. Tym sposobem Północ wyrzekła się talarów, a Południe swoich florenów; te ustępstwa obie strony uczyniły dla *spólnéj ojczyzny*, i stworzono nową monetę Państwa, odpychając franki jako płód francuski. Czy ten ostracyzm będzie rzeczywiście korzystnym dla Niemiec — pozwolilibyśmy sobie powątpiewać.

Wybijanie nowéj złotéj monety odbywać się będzie kosztem Państwa i pod jego kontrolą, w mennicach tych krajów Związkowych, które sobie tego życzyć będą. Wzbronione jest wybijanie téj monety na rachunek osób prywatnych, z dostarczonego przez nie metalu, jak niemniéj wzbronione jest wybijanie nadal grubéj monety srebrnéj, którą Kanclerz obowiązany będzie wycofywać z obiegu wraz ze starą złotą, w miarę puszczania nowéj.

Co do zobowiązań i wypłat umówionych w dawnéj srebrnéj monecie, prawo orzeka, że „*mogą*“ być uskuteczniane w nowéj złotéj, według oznaczonéj tym prawem taryfy, czyli że dłużnikowi służy wolność wyboru.

Wartość jednéj marki = 10 sgr., = 0,5 flor. w. austr., = 1,25 frank. = 0,30 rs.

Handel zewnętrzny Belgji w 1868—1870 r.

(Wartości wyrażone w 1000 franków).

		1868	1869	1870
A. Przywóz:				
Handel ogólny: lądem	frs.	987400	1.153600	1.158000
„ morzem	„	633200	558600	602200
Razem . . .	„	1.620600	1.712200	1.760200
Handel specjalny (przywóz dla wewnętrznego spożycia) . . .	„	864400	903600	920800
B. Wywóz:				
Handel ogólny (towary belgijskie i zagr.):				
„ lądem	frs.	1.026400	1.044900	936800
„ morzem	„	383300	445600	585000
Razem . . .	„	1.409700	1.490500	1.521800
Handel specjalny (tow. belgijskie)	„	656600	691600	690100
C. Tranzito	„	753100	798900	831700

Ruch handlowy podług krajów, z któremi Belgja uskuteczniała wymianę, przedstawia następujący obraz (wartości wyrażone w 1000 franków).

Przywóz:	Handel ogólny 1868	1869	1870
Europa:	f r a	n k	i
Rosja	53.159	61.288	58.114
Związek celny . . .	414.258	471.203	559.637
Miasta hanzeatyckie .	13.216	18.873	15.206
Hollandja	222.554	228.783	216.718
Anglja	218.867	226.635	224.816
Francja	375.936	436.259	427.410
Hiszpanja	11.533	11.681	14.162
Szwajcarja	5.225	8.361	19.744
Turcja	16.964	13.182	5.689
Inne kraje	30.712	28.647	34.681
Afryka	4.347	5.897	2.657
Azja	11.299	11.327	7.203
Ameryka	242.534	190.110	174.141
Wywóz.	f r a	n k	i
Europa:			
Rosja	20.551	26.656	25.716
Związek celny . . .	292.997	300.624	309.284
Miasta hanzeatyckie .	15.302	16.215	13.813
Hollandja	176.426	192.988	179.751
Anglja	273.228	305.188	438.821
Francja	510.978	507.916	430.055
Hiszpanja	4.113	3.951	6.529
Szwajcarja	49.051	41.761	27.162
Turcja	4.424	10.425	6.179
Inne kraje	24.560	28.375	23.587
Afryka	837	1.060	3.229
Azja	224	89	69
Ameryka	37.062	55.228	57.616

Przywóz.	Handel specjalny.		
Europa:			
Rosja	47.333	46.018	43.371
Związek celny . . .	99.624	102.538	108.319
Miasta hanzeatyckie .	11.924	13.622	13.369
Hollandja	121.697	134:225	141.446
Anglja	141.513	145.137	158.812
Francja	201.464	233.268	233.142

	1868	1869	1870
	f r	a n	k i
Hiszpanja	11.345	11.555	13.950
Szwajcarja	3.203	4.292	2.654
Turcja	11.717	7.021	3.712
Inne kraje	24.322	20.554	25.894
Afryka	3.051	4.732	1.969
Azja	6.045	5.354	7.442
Ameryka	181.155	175.305	166.682
Wywóz.			
Europa:			
Rosja	13.412	22.450	22.080
Związek celny . . .	95.927	108.860	128.274
Miasta hanzeatyckie .	11.720	12.416	10.261
Hollandja	74.959	81.442	82.214
Anglja	119.926	128.631	146.612
Francja	272.954	257.596	230.882
Hiszpanja	2.866	2.818	4.202
Szwajcarja	16.190	13.541	9.207
Turcja	3.843	9.826	5.716
Inne kraje	19.223	21.158	17.170
Afryka	669	907	2.913
Azja	196	62	49
Ameryka	24.694	31.849	30.559

Żegluga.

Przypłynęło okrętów	1868	1869	1860
Z krajów europejskich	4.463	4.779	4.983
obejmu . . . . . . tonn	1.015.945	1.163.481	1.241.733
z ładunkiem . . . . „	883.617	1,015.343	1.154.323
Z krajów nieeuropejskich . . .	741	632	675
obejmu . . . . . . tonn	310.830	306.841	333.560
z ładunkiem . . . . „	304.335	302.654	332.075
W ogóle przypł. okrętów .	5.204	5.411	5.658
obejmu . . . . . . tonn	1.326.775	1.470.322	1.575.293
z ładunkiem . . . . „	1.187.952	1.317.997	1.486.398
Wypłynęło okrętów:			
Pochodzących z krajów europ. .	4.544	4.767	4.780
obejmu . . . . . . tonn	1.156.071	1.266.696	1.314.863
z ładunkiem . . . . „	550.304	678.653	681.081

		1868	1869	1870
Pochodzących z krajów nieeurop.		257	258	249
obejmu	tonn	108.842	130.768	145.696
z ładunkiem	,,	72.134	105.822	111.648
Niezadeklarowanych		343	301	377
obejmu	tonn	61.662	59.501	73.454
W ogóle wypłynęło okrętów . .		5.150	5.326	5.406
obejmu	tonn	1.326.575	1.456.965	1.534.013
z ładunkiem	,,	622.438	781.475	792.729

Rezultaty zbiorów 1871 r. w Państwie Pruskiém.

Stosunki handlowe jakie nas łączą z sąsiedniemi Prusami, są téj natury, że wszelkie daty statystyczne dotyczące produkcji tego kraju przedstawiają żywy interes dla naszéj publiczności. Dla tego zamieszczamy tutaj wiadomość o rezultatach zbiorów z 1871, zaczerpniętą z wykazów urzędowych sporządzonych na podstawie 1639 raportów, jakie nadesłane zostały z różnych stron monarchji do Ministerjum Rolnictwa. Jeszcze w żadnym roku nie otrzymano w Ministerjum tak znacznéj liczby tych raportów; skwapliwość ta w ich nadsyłaniu z jednéj strony świadczy o coraz większém zajęciu jakie w rolnikach budzi publikowanie corocznych rezultatów zbiorów, z drugiéj zaś strony dozwala publikacje te udokładnić i oprzéć na pewniejszéj podstawie.

W ogólnym wyniku zbiory 1871 r. okazały się zaledwie średnie: prawie wszystkie ziemiopłody i rośliny pastewne ucierpiały w całym kraju przez nieprzyjazne warunki atmosferyczne, jako to: niezwykłą srogość zimy, ciągłe deszcze i zimna na wiosnę i w lecie. W skutek tego, z wyjątkiem owsa który wydał $1,_{01}$—wszystkie inne płody pozostały niżéj przeciętnego plonu. Szczególniéj też niepomyślnie w stosunku do przeciętnego plonu wypadł plon pszenicy i żyta, bo pierwsza dała $0._{16}$, drugie $0._{19}$, wówczas gdy owies przedstawia jeden procent przewyżki. Groch i bób zbliżają się prawie do cyfry przeciętnego plonu, tymczasem gryka stanęła niżéj o $0._{27}$.

Bardzo niezadawalniający był *zbiór kartofli* w ubiegłym roku. Plon ich dosięgnął zaledwie cyfry $0._{59}$ czyli o $0._{41}$ niżéj cyfry przeciętnéj. W pojedyńczych okręgach zbiory tego produktu wykazują znaczną różnicę cyfr, a mianowicie krążą między $0._{36}$ i $0._{80}$.

Rzepaki w wielu miejscowościach prawie zupełnie przepadły, albo bardzo ucierpiały w skutek wilgoci i robactwa. Ubytek w zbiorze tych roślin olei-

stych, stosunkowo do cyfry przeciętnéj wynosi $0._{27}$. Okazał się również ubytek w zbiorze buraków na $0._{22}$, lnu $0._{07}$, chmieiu $0._{37}$ i tytonlu $0._{19}$.

Siano i koniczyna wydały co do ilości plon więcéj zadawalniający ($0._{96}$ i $1._{06}$), ale jakość siana wiele pozostawiała do życzenia, a w wielu miejscach z powodu wilgoci zupełnie prawie straciło wartosć.

Porównanie atoli ogólnych rezultatów ostatnich zbiorów co do główniejszych płodów z rezultatami roku poprzedniego (1870), wypadnie w każdym razie na korzyść roku 1871; wyjątek stanowią tylko kartofle które wydały plon o $0._{26}$ mniejszy niż w r. 1870.

Dla uwydatnienia różnicy w zbiorach tych dwóch lat, zestawiamy tutaj odnośne cyfry obok siebie:

	1871	1870	Zatém w r. 1871 więcéj	mniéj
Pszenica	$0._{84}$	$0._{78}$	$0._{06}$	—
Orkisz	$0._{78}$	$0._{64}$	$0._{14}$	—
Żyto	$0._{81}$	$0._{86}$	—	$0._{05}$
Jęczmień	$0._{94}$	$0._{88}$	$0._{06}$	—
Owies	$1._{01}$	$0._{86}$	$0._{15}$	—
Groch	$0._{95}$	$0._{73}$	$0._{22}$	—
Bób	$0._{93}$	$0._{82}$	$0._{11}$	—
Gryka	$0._{73}$	$0._{87}$	—	$0._{14}$
Kartofle	$0._{59}$	$0._{85}$	—	$0._{26}$
Rzepaki	$0._{73}$	$0._{60}$	$0._{13}$	—
Buraki cukrowe	$0._{78}$	$0._{94}$	—	$0._{16}$
„ innych gatunków .	$0._{78}$	$0._{87}$	—	$0._{09}$
Len	$0._{93}$	$0._{85}$	$0._{08}$	—
Chmiel	$0._{63}$	$0._{99}$	—	$0._{36}$
Tytoń	$0._{81}$	$0._{96}$	—	$0._{15}$
Siano	$0._{96}$	$0._{83}$	$0._{13}$	—
Koniczyny etc.	$1._{06}$	$0._{69}$	$0._{37}$	—
Łubin	$0._{92}$	$0._{86}$	$0._{06}$	—

Co się tycze słomy plon 1871 r. był obfitszy jak w roku poprzednim, z wyjątkiem gryki; mianowicie zaś przy pszenicy przewyższał o $0._{22}$, orkiszu $0._{33}$, życie $0._{15}$, jęczmieniu $0._{09}$, owsie $0._{18}$, grochu $0._{23}$, a przy bobie i rzepaku o $0._{12}$. Ubytek natomiast słomy gryczanéj wynosił $0._{19}$.

Najpomyślniejsze zbiory czterech głównych gatunków zboża, t. j. pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, miały miejsce w prowincji Szlezwig-Holstein, następnie zaś idą prowincje w tym porządku: Pomeranja, Szląsk, Bradenburg, W. Ks. Poznańskie, Hohenzollern, Westfalja, Prusy, Hanower, Saksonja, Hessen-Nassau, w końcu prowincja Nadreńska, gdzie najgorsze były urodzaje.

Tegoroczne zbiory przewyższały przeciętny plon z dziesięciu lat—od 1862 do włącznie 1871 r.—co do jęczmienia o $0._{03}$, owsa o $0._{08}$, grochu o $0._{09}$, rzepaku o $0._{01}$, łubinu o $0._{05}$; natomiast niedórównała mu pszenica o $0._{04}$, żyto o $0._{06}$, gryka o $0._{01}$, kartofle o $0._{24}$ i buraki cukrowe o $0._{08}$. Pomiędzy zbiorami z ostatnich tat 10, zbiory 1871 zajmują 7 miejsce pod względem plonu pszenicy, 7 również pod względem żyta, które tak samo się obrodziło jak w 1866, 3 pod względem jęczmienia, którego zbiór wypadł tak samo jak w 1863 — owies wydając jednakowy plon jak w 1864 zajmuje 2 miejsce, groch także 2, a kartofle 10, czyli ostatnie miejsce.

Notatki bibliograficzne.

Podręczna Encyklopedja Handlowa, — wydana staraniem Redakcji „Gazety Handlowéj"—Zeszyt I,—*Warszawa.* Zeszyt ten zawiera: rzut oka na historję handlu i początek wykładu Ekonomiki dla handlujących. Znane niemieckie dziełko L. Rothschilda p. t. „*Taschenbuch für Kaufleute*" służy za podstawę téj „Encyklopedji Handlowéj," która o tyle różnić się będzie od niemieckiego oryginału, że uwzględnione w niéj zostaną stosunki handlowe naszego kraju.

Przewodnik ekonomiczny, krakowski, redagowany przez autora „Wskazówek dla Gospodarstwa wiejskiego" — p. Ig. Sołdraczyńskiego, przestał wychodzić od 1 stycznia r. b. z powodu zbyt szczupłéj liczby przedpłacicieli. Fakt ten notujemy z prawdziwym smutkiem, albowiem należało się spodziewać, że pismo tak umiejętnie kierowane i które mogło było przynieść rzeczywisty pożytek, znajdzie w publiczności naszéj dostateczne poparcie, zwłaszcza, że w obec budzącego się życia ekonomicznego, pisma specjalne stają się nieodzowną potrzebą. Tylko nierozumienie własnego interesu tłómaczy obojętność publiczności.

Schuler-Libloy, F.,— Politische Oekonomie. Volkswirthschaftliche Hauptbegriffe u. Grundlehren, m. Rücksicht auf d. gewerbl. Bedürfnisse, *Hermanstadt,* 1871.

Schulze-Delitzsch,—Sociale Rechte u. Pflichten. 2 Aufl. *Berlin,* 1871.

Verordnungen, — über Waisenkassen u. Depositenwesen. Vorschriften über öffentl. Bücher (Grundbuchsordnung), 3 bis Ende März 1871 ergänzte Aufl. *Wien,* 1871.

Weber W.,—Der Deutsche Zollverein. Geschichte seiner Entstehung u. Entwickelung. 2 verm. Aufl. *Leipzig,* 1871.

Menger Dr. C.,—Grundsätze d. Volkswirthschaftslehre. *Wien,* 1871.

Scheel Dr. H. v.,—Die Theorie d. Socialen Frage. *Jena,* 1871.

Bernhardt A., — Die histor. Entwickelung d. Waldwirthschaft u. Forstwirthschaft in Deutschland. *Berlin,* 1871.

Brachelli, H. F., — Geographie u. Statistik d. schweizer. Eidgenossenschaft. *Leipzig*, 1871.

Eisenbahn-Statistik, deutsche, f. d. Bctriebs-Jahr 1869. Herausg. v. d. Direkt. d. Vereins deutscher-Eisenb.-Verwalt.—20 Jahrg.,—*Berlin*, 1871.

Gneist Dr. Prof. R., — Selfgovernment. Communalverfassung und Verwaltungsgerichte in England. 3, umgb. Aufl.,—*Berlin*, 1871.

Tunner, P. Ritter v..—Russland's Montan-Industrie, insbeó. dessen Eisenwesen. Beleuchtet nach. d. Industrie-Ausst. zu St.-Petersb. u. e. Bereisung d. vor. zügl. Hüttenwerke d. Urals. im J. 1870. *Leipzig*, 1871.

Denis H.,—Histoire politique, législative, économique et administrative de la Commune de Paris, 18 mars 28 mai 1871. *Paris*, Libr. internationale, 1871.

La Saussaye, R. de,—De l'extinction du paupérisme et de l'aveuir du travail dans les sociétés modernes. *Paris*, Guillaumin et Comp., 1871.

Nobel J.,—L'Equilibre économique de la Société. Etudes et essais de solution. *Paris*, Libr. internat., 1871.

Courcelle-Seneuil, J. G.,—L'Heritage de la Révolution. Questions constitutionnelles. *Paris*, Guillaumin et Comp., 1871.

Hesse A., L'administration provinciale et communale en France et en Europe 1785—1870. *Paris*. Libr. intern., 1871.

Pilet des Jardins,—Le Guide-censeil en affaires, dictionnaire de droit usuel, cont. l'explicat. pratique de toutes lel lois récentes sur les chèques, les warrants, les docks, les sociétés com., etc.—*Paris*, Laplace, Sanchez et Comp., 1871.

Rozy, H.,—Le Travail, le capital et leur accord. *Paris*, Guillaumin et Comp., 1871.

Barry P., — The workman's wrongs and the workmans rights. 2 ed. *London*, Longmans.

Gilbart, J. W., — The Principles and Practice of Banking. New edt. *London*, Bell et Daldy.

Tileston E. G.,—Handbook of the Administrations of the United States.—*Boston*, Lee et Shepard.

Woodhull V. C., — The Origin, Tendencies, and principles of Governement. *New-York*,—Woodhull, Claflin et Comp.

Wright H.,—A Practical Treatise on Labor. *New-York*,—Carleton et Comp.

Lossa, A, — Annuario del commercio ed industria d'Italia. Anno XII, 1871. *Torino*.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Дозволено Цензурою, Варшава 2 (14) Февраля 1872 года.

Drukiem A. Pajewskiego, ulica Niecała № 12 nowy.